Nr 5 MAJ 1996
Indeks 354961 ISSN 0867-6658
Cena 5 zł 00 gr (50 000 zł)

Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA DOROSŁYCH



FERIE I SEKS NAD MORZEM CZARNYM

Wybrana przez Czytelników Catsa

DZIEWCZYNA '95 -PAULINA

INTRYGUJĄCA ORGIETKA

NAGA PRAWDA O MĘŻCZYZNACH

Lisa:

-JESTEM NIMFOMANKĄ!

Miss mokrego podkoszulka:

AGNIESZKA

Paulina Pa





Nasza zabawa dobiegła końca. Przypomnijmy: w noworocznym numerze zaproponowaliśmy Wam, drodzy Czytelnicy, zabawę w wybór Waszej ulubienicy spośród polskich dziewcząt zadziwiających nas swoją urodą ze zdjęć publikowanych przez cały ubiegły rok na łamach „Catsa". Konkursowych kuponów przyszło bardzo dużo, nie mieściły się w naszej skrytce pocztowej, co sprawiło sporo kłopotów, za które przepraszamy wszystkich nimi dotkniętych.

Po żmudnym zliczeniu głosów okazało się, że **Dziewczyną Roku 1995 została Paulina z Jeleniej Góry**, której zdjęcia pojawiły się w „Cats" po raz pierwszy w numerze 7 z ub. roku. Minimalną liczbą głosów wyprzedziła ona gwiazdę klubów „Catsa" – Tinę (Cats nr 12) i Agnieszkę, która zdążyła już zostać Miss Mokrego Podkoszulka, o czym donosimy w tym numerze. To są – mówiąc językiem sportowym – miejsca medalowe. Na czwartym, punktowanym, uplasowała się Violetta (13/95), a na piątym Anna, której zdjęcia publikowaliśmy w numerze 3 z 1995 roku. Szóste punktowane miejsce zajęła Małgosia (Cats nr 5/95). Laureatkom naszej zabawy serdecznie gratulujemy, gratulujemy też gustu naszym Czytelnikom – każdy z nas marzy, by spotkać kiedyś grupę tak wspaniałych dziewcząt.

Jak się dowiedzieliśmy, niektóre z naszych laureatek podróżują po świecie, ale gdy tylko uda się nam z nimi skontaktować, natychmiast postaramy się odbyć rozmowy i nowe sesje zdjęciowe. Na razie prezentujemy nie znane z naszych łamów zdjęcia Pauliny, z którą planujemy spotkać się w możliwie bliskim terminie, o czym natychmiast dowiedzą się jej wielbiciele czytający nasz magazyn.

Zgodnie z obietnicą spośród kuponów konkursowych wysłanych na adres redakcji przed 31 stycznia wylosowaliśmy te, których nadawcy otrzymają upo-

Czytelnicy „Catsa” wybrali Dziewczynę Roku:

Paulina









minki od naszej redakcji. I tak, roczne prenumeraty „Catsa” wylosowali panowie: Robert Jakubiak ze Słupska, Radosław Kluszczyński z Nowogardu i Janusz Kwaśny ze Strzelec Opolskich (prosimy o listowną informację, od kiedy ma się zacząć okres prenumeraty – to na wypadek, gdyby panowie już mieli nasz magazyn zaprenumerowany). Posiadaczami Kart Klubowych „Cats” będą panowie: Szymon Borowski z Nowej Dęby, Robert Cierepski z Olsztyna, Tadeusz Ciudek z Jaworzna, Zygfryd Dertz z Pucka, Krzysztof Małowski z Legnicy, Marek Michalczyk z Sanoka, Bronisław Przydatek z Lipska, Grzegorz Wawrzon z Tych, Wojciech Więch z Warszawy i Andrzej Zielony z Barwic. Koszulki „Catsa” otrzymają pocztą następujący panowie: Damian Fischer z Katowic, Radosław Madej z Płotów, Krzysztof Bogdan Makowski z Bud Kr., Dariusz Pokacząjło ze Stargardu Szczecińskiego, Ryszard Roliński z Łodzi, Piotr Semeniuk z Lublina, Robert Szumski z Białegostoku, Jerzy Szyłkiewicz z Sopotu, Zbigniew Walasek z Bydgoszczy, Henryk Wicher-Moczuk z Gliwic.

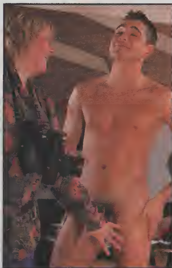
Osobom, które miały szczęście w losowaniu i nasza sekssierotka wyciągnęła właśnie ich kupony – serdecznie gratulujemy. Wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w naszej zabawie, dziękujemy i obiecujemy, że teraz będziemy pilnie analizować wszystkie rady, jakich nam udzieliliście. Przy okazji dziękujemy za pochwały i komplementy, jakie padły na kuponach konkursowych pod naszym adresem. To nas uszczęśliwiło i zdopingowało do pracy nad tym, by „Cats” był jeszcze lepszym magazynem erotycznym, choć według Waszych ocen i tak jest najlepszy.

Największy seksfotograf Skandynawii

Na wizytówce 26-letniej Bettiny Bergemann widnieje napis: „Big B. Photography". Nie jest to jednak podkreślanie wielkości swojego talentu, lecz raczej wisielcza autoironia. Przy swojej wadze około 150–160 kg Bettina jest największym fotografem erotycznym Skandynawii. Fotografuje ona zarówno akty, jak i porno. Zajmuje się tym już od 1989 roku. „Chyba nie ma wątpliwości co do tego, że najbardziej lubię pracować z nagimi mężczyznami" – parska śmiechem Bettina z Kopenhagi. Raz w tygodniu największa gazeta Danii, „Ekstra Bladet", prezentuje na swoich łamach zdjęcia nagich kobiet, a ostatnio i mężczyzn. Większość z nich fotografuje właśnie Bettina, która przyczyniła się również do lansowania tej pikantnej formy równouprawnienia w środkach masowego przekazu. Bettina pochłania codziennie ogromne ilości czekolady, ciastek i innych słodyczy.



Big B. jest jednym z nielicznych w Skandynawii seksfotografów płci żeńskiej, a już z pewnością największym



– Najbardziej lubię pracować z nagimi mężczyznami – wyznaje Bettina



W swojej karierze sfotografowała już setki szczupłych modelek, lecz twierdzi, że nigdy nie zazdrościła im wyglądu. „Czasem tylko jest mi przykro, że przy moich wymiarach trudno jest o frywolną bieliznę" – powiada Big B., wzruszając ramionami i wyjmując z papierka ósmy już dzisiaj batonik Mars.

Jedno z własnych, ulubionych przez Bettinę zdjęć



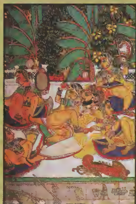
Bettina fotografuje zarówno nagie kobiety, jak i mężczyzn, a także miękkie porno

A tak ssie się palec u nogi fetyszystki



Seks i palce u nóg

Brytyjska księżna Fergie wywołała kolejny skandal, gdy prasa opublikowała zdjęcia przedstawiające jej kochanka, Steve'a Wyatta, ssącego duży palec u nogi księżnej. Przy pewnych niezwykłych zachciankach fetyszem mogą być stopy. W najstarszym indyjskim podręczniku miłości, Kamasutrze, znajdujemy bardzo dokładne wskazówki na temat, jak należy kochać przy pomocy stóp. Król mody Versace zwrócił niedawno na siebie uwagę, gdy w swoim katalogu przedstawił zdjęcia inspirowane Kamasutrą. Jedno z nich prezentuje duńską topmodelkę Helenę Christensen, stojącą w rozkroku. Ma na obie dżinsy Versace, a przed nią na podłodze leży facet, który umieścił swoją bosą stopę pomiędzy nogami Heleny, próbując rozsunąć suwak w spodniach przy pomocy dużego palca. Pewien brytyjski terapeuta od spraw seksu twierdzi zresztą, że stopy stanowią najbardziej erotyczny element kobiecego ciała.



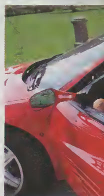
Starożytni Hindusi dużą wagę przywiązywali do palców stóp, o czym świadczyć mogą ilustracje z Kamasutry







Oto milionowa wyścigówa króla porno, sfotografowana od tyłu



Ferrari nie nadaje się do uprawiania samochodowego seksu, jest jednak na tyle przestronny, że można się w nim onanizować



Mr Hardcore alias Dino Baumberger ma wszelkie powody do zadowolenia

Nowa zabawka Dino – Ferrari TR 512

ZABAWKA DINO

Nie ulega wątpliwości, że na międzynarodowym przemyśle porno można zbić niezłą forsę. Udało się to z całą pewnością menedżerowi i przyjacielowi Dolly Buster, Niemcowi Dino Baumbergerowi. Ostatnio powiększył on swój imponujący park pojazdów o Ferrari 512 TR, który kosztował go około 350 000 DM. Ten wóz rozwija maksymalną prędkość 314 km/godz., posiada moc 428 KM oraz zużywa 17,7 l benzyny na 100 km. Pewien niemiecki magazyn motoryzacyjny nazwał tę czerwoną błyskawicę „1,59 tony braku zdrowego rozsądku". Jednakże Dino nie bardzo się z tym zgadza. „Żyje się przecież tylko raz, trzeba więc korzystać z życia, ile się da" – mówi z uśmiechem.

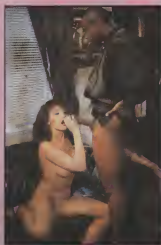


TAK KOCHAJĄ SIĘ W USA



Seks analny Amerykanie oglądają tylko na filmach porno

Wieloosobowy zespół amerykańskich badaczy seksualnych otrzymał spore fundusze z Ministerstwa Zdrowia. Dzięki nim w ostatnich dniach opublikowano obszerny raport, zatytułowany „Seks w USA – szczegółowe informacje". Wynika z niego jednak tylko to, że życie seksualne Amerykanów nie różni się zbytnio od upodobań seksualnych innych nacji. Z raportu dowiadujemy się między innymi, że 15 procent wszystkich mężczyzn w wieku 18–24 lat oraz 11 procent kobiet w tym samym przedziale wieku nie uprawiało seksu w roku ubiegłym. Raport obala również od dawna pokutujący mit o tym, że czarni pieprzą się więcej od białych. Naukowcy nie znaleźli nawet najmniejszego uzasadnienia dla takiego twierdzenia. Można natomiast udokumentować, że co dziesiąty amerykański mężczyzna wkracza w 21. rok życia nie mając za sobą ani jednego stosunku, 47 procent Amerykanek wstydzi się tego, że się onanizują, podczas gdy w grupie badanych mężczyzn odsetek ten wynosi tylko 22 procent. Seks analny, zabawy grupowe oraz zaspokajanie się na własną rękę mają tylko nielicznych zwolenników. Tak przynajmniej wynika ze wspomnianego raportu. Nie będziemy tu podważać prawdziwości zawartych w nim stwierdzeń, dodamy tylko, że oprócz Niemców żaden naród nie szaleje tak na punkcie ekstremalnych filmów porno, jak właśnie Amerykanie.



Nowy raport seksualny informuje, że czarni nie prowadzą aktywniejszego życia seksualnego od białych



Większość kobiet amerykańskich wstydzi się, że tak łatwo ulega laskotaniu między nogami i sama się zaspokaja



37-letni niemiecki technik telefoniczny z Rheinland-Pfalz po rozwodzie z żoną zupełnie zbzikował na punkcie telefonicznego seksu, przeznaczając na ten cel prawie całą swoją miesięczną pensję. Doszedł jednak do wniosku, że za jego rozrywki powinien płacić pracodawca, tj. Telecom. Przy pomocy komputera technikowi udało się dotrzeć do międzynarodowych linii sekstelefonów i uprawiać zdalnie sterowany seks z dziewczętami na całym świecie. W ciągu 10 miesięcy firma straciła w ten sposób 100 000 DM.



Kara dla samochodowej ekshibicjonistki

Pewna ekshibicjonistka z Lozanny w Szwajcarii westchnęła z ulgą, usłyszawszy, że sędzia skazał ją tylko na karę grzywny za wielokrotne obnażanie się we własnym samochodzie. W chwilę później jednak mina jej zrzedła. Jako dodatkową karę orzeczono odebranie jej prawa jazdy na pół roku. Ostrzeżono ją również, że jeśli historia się powtórzy, niewykluczona będzie konfiskata pojazdu na rzecz skarbu państwa.

WOJNA O SŁODKĄ WODĘ



„Koncernowi Pepsi mogło się nie udać, ale mnie na pewno tak" – stwierdził niedawno angielski multimiliarder Richard Branson, przekonany o tym, że jest w stanie rzucić Coca-Colę na kolana. Branson to facet, który do tej pory zbił ogromną fortunę na transporcie lotniczym, muzyce, prezerwatywach, luksusowych hotelach, dyskotekach i całej masie tym podobnych rzeczy. Obecnie zapragnął zrobić kasę na słodkiej wodzie, w związku z czym na całym świecie lansuje swoją „Virgin Cola".

„Moja cola ma nie tylko bardziej wyrazisty smak, ale i jest tańsza" – powiada Branson. Niełatwo mu będzie walczyć o czołową pozycję z koncernem Coca-Cola, którego dzienna sprzedaż sięga miliarda butelek i puszek, co stanowi 45 procent napojów orzeźwiających sprzedawanych na całym świecie. Coca-Cola jest pewna swego i nie przejmuje się nowym konkurentem. Liczy na wzrost sprzedaży przede wszystkim dlatego, że w tym roku w Atlancie, a więc mieście, w którym w swoim czasie wynaleziono coca-colę i w którym do tej pory mieści się siedziba firmy, mają się w tym roku odbyć Igrzyska Olimpijskie. Coca-Cola już zainwestowała wiele milionów dolarów w budowę stadionów oraz innych obiektów olimpijskich.

Coca-cola ma miliony zwolenników na całym świecie. A także zwolenniczek



Jeśli plan angielskiego multimiliardera Richarda Bransona się powiedzie, coca-cola straci znacznie na popularności



Coca-Cola liczy na szalone dodatkowe zyski z związku z najbliższymi Igrzyskami Olimpijskimi, które odbędą się w rodzinnym mieście tego gigantycznego koncernu, Atlancie

NIEWOLNICE SEKSUALNE



Co roku nielegalnie przemyca się do Europy Zachodniej tysiące kobiet i dzieci, a następnie sprzedaje w charakterze niewolnic seksualnych. Większość kobiet i dziewczynek pochodzi z krajów Europy Wschodniej oraz innych ubogich krajów świata. Kobiety zmuszane są do prostytucji, a dzieci wykorzystuje się do nielegalnej pornografii. Informuje o tym Joan Widgren, dyrektor międzynarodowego instytutu ds. imigracji w Wiedniu. Wskazuje ona, że dwa główne ośrodki handlu niewolnicami w dzisiejszej Europie to Bruksela i Antwerpia. Nowa specjalna policja Unii Europejskiej, Europol, posiadająca siedzibę w Hadze, w Holandii, zwiększyła w związku z tym swe siły z 80 do 150 ludzi.

Kaczy gwałciciele!

Rodzinne miasto H.C. Andersena, Odense, stało się ostatnio miejscem całej serii brutalnych przestępstw seksualnych. Okazało się, że w Odense jest zbyt duża liczba kaczorów w stosunku do kaczek, a w mieście panuje prawdziwy terror seksualny. Będące samotnymi matkami kaczki żyją w ciągłym strachu przed kaczorami. „Sam byłem świadkiem śmierci jednej z kaczek, zgwałconej przez 16 kaczych morderców" – powiada rektor Szkoły Artystycznej w Odense, Sigrid Wöhler, mieszkający w pobliżu tego miasta. Egon Schlösser, dyrektor do spraw turystyki, zapowiada definitywne rozwiązanie problemu kaczego seksterroru przed rozpoczęciem kolejnego sezonu, obawiając się, że niewłaściwe zachowanie ptactwa może narazić na szwank dobre imię miasta.

Cztery centymetry za 12 500 dolarów



Naukowcy z Uniwersytetu w Kalifornii przeprowadzili niedawno badania, z których wynika, że przeciętna długość członka wynosi 12,8 cm, jednakże zdaniem wielu mężczyzn nie jest ona wystarczająca. Niezadowolonym panom oferuje się obecnie metodę polegającą na przedłużeniu organu przy zachowaniu jego pełnej sprawności. Przedłużenia dokonuje się przy pomocy przeszczepu tkanki z pośladków. Południowoafrykański lekarz Hennie Roos nauczył się tej metody w Chinach. Następnie udał się do Wiednia, gdzie kilka tego typu operacji zakończyło się całkowitym sukcesem. Dowiedzieliśmy się również, że przedłużenie tego najcenniejszego skarbu mężczyzny o cztery centymetry kosztuje 12 500 dolarów.

Seksowny urlop pod słonecznym niebem u boku ukochanej jest bardzo modny

Żadna dziewczyna nie spojrzy już nawet na tego rodzaju prezenty gwiazdkowe



SEKS-TRENDY

Bez względu na to, czy twój związek zalicza się do udanych, czy nie, modne jest zaproszenie swojego ukochanego na tygodniowy urlop w ciepłych krajach, podczas gdy w Polsce panuje zima. Taka wyprawa cementuje przyjaźń i pozwala cieszyć się sobą przez okrągłą dobę. Satynowe prześcieradła, surowy seler (bomba potencji), składki na rzecz walki z AIDS, Trussardi after shave, a także albumy z fantastycznymi zdjęciami hamburskiego fotografa Jo Hammera, prezentujące dziewczęta w lakierowanych ubraniach, to również niektóre z obecnych hitów. Natomiast minęła już moda na obdarowywanie swoich ukochanych zabawnymi przyrządami seksualnymi czy też maszynkami do golenia. Dziewczyna z krwi i kości nie będzie tolerować w łóżku chłopaka, który nie może się rozstać z telefonem komórkowym, ani też partnera nie dbającego o swój wygląd, noszącego wygniecione spodenki bokserskie i pragnącego uprawiać spontaniczny seks w cuchnącym papierosami samochodzie.



ROSJANKI SZALEJĄ ZA SEKSEM

Z rosyjskiego wydania „Cosmopolitan" dowiadujemy się, że w tym kraju odbywa się obecnie prawdziwa rewolucja seksualna. Ten popularny magazyn przeprowadził ankietę, w której 1700 młodych czytelniczek odpowiadało szczerze na pytania o intymnym charakterze. 57 procent Rosjanek przyznaje, że chętnie uprawiałyby seks częściej niż dotychczas. Co dziesiąta z nich przeleciała co najmniej 26 mężczyzn. W Moskwie i okolicach brakuje dobrych kochanków, w związku z czym zaniedbane dziewczęta zabawiają się ze sobą nawzajem. Z badań „Cosmopolitan" wynika również, że 76 procent Rosjanek onanizuje się, z czego aż 46 procent kilkakrotnie w ciągu doby.



Rosjanki stały się znacznie bardziej wyzwolone od swoich koleżanek z Zachodu



Braki zadowalających kochanków są tak drastyczne, że rosyjskie dziewczyny coraz częściej zaczynają się kochać ze swoimi koleżankami, onanizując się przy tym kilkakrotnie w ciągu dnia



Ciekawi jesteśmy, czy zwróciliście uwagę na tego faceta w koszulce w szerokie pasy, stojącego w pobliżu striptizerki. To nasz redakcyjny kolega, Jørn Nielsen. Podobnie jak i inni nasi współpracownicy, miał w ostatnich miesiącach pełne ręce roboty, a wyniki ich pracy możecie, drodzy Czytelnicy, ujrzeć między innymi już w tym numerze. Nasz Cats stał się magazynem jeszcze żywszym, jeszcze śmielszym, lepszym zdjęciowo i tekstowo. Zawiera również o wiele więcej informacji niż dotychczas.



Od tej pory będziemy bardzo ściśle trzymać się nowo wytyczonego kursu. Pragniemy dostarczyć Ci jak najwięcej seksu, i to seksu dobrej jakości, abyś nie na próżno wydawał swoje pieniądze. Chcemy również umocnić pozycję naszego pisma jako czołowego europejskiego magazynu dla panów. Chętnie posłuchamy Twojej opinii na temat naszego miesięcznika. Napisz do nas, pochwal nas lub skrytykuj. Nasz adres znajdziesz w stopce. Kopertę opatrz dopiskiem „Moja opinia". Opublikowane listy nagrodzimy seksownymi koszulkami. Mamy nadzieję, że od tej pory będziesz jeszcze wierniejszym naszym czytelnikiem niż dotychczas.

Ujrzane i zasłyszane przez Benta Christiansena

„Cats" i klub „Olimp" - finał konkursu

Agnieszka & Beata GWIAZDAMI SZALONEJ NOCY

Trzynastka na kartce kalendarza zawsze budzi niepokój, nawet u tych, którzy nie przyznają się do tego, że wierzą w magię i czary. Co przyniesie? O trzynastym stycznia wiele dziewcząt myślało z drżeniem.



Krzysztof Białek w pewnym momencie zabawy przebrał się w strój ochronny, by dotrwać na scenie do końca



Wystarczyło wejść do hallu Grand Hotelu w Warszawie, by zobaczyć je – nerwowo kręcące się, spacerujące z kąta w kąt i zerkające co chwila na zegarki. To finalistki naszego konkursu o tytuł Miss Mokrego Podkoszulka, które przyjechały z różnych stron Polski i za kilka godzin miały stanąć do współzawodnictwa w klubie „Cats" – „Olimp". Im bliżej godziny rozpoczęcia, tym bardziej rosło napięcie. Dziewczyny zamknęły się w hotelowych pokojach i w samotności walczyły z tremą i nerwami.

Wreszcie zaczęła się szalona noc, będąca ukoronowaniem wielomiesięcznych eliminacji, które odbywały się w klubach współpracujących z naszym magazynem. „Olimp" błyskawicznie zapełnił się publicznością oczekującą atrakcji i świetnej zabawy. Nie zawiodła się, wierzcie nam na słowo. Występy artystyczne stopniowo podgrzewały atmosferę na sali, wszyscy gorąco je oklaskiwali, ale i tak było

Miss Mokrego Podkoszulka



Ten pan przez cały czas musiał otwierać nowe butelki i wie, że było ich kilkaset







Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA



Deszcz szampana zmusił dziennikarzy do założenia peleryn





Zaczyna się finał!

No i wreszcie są! Przez salę przeleciał szmerek. Dziewczyny zapowiadane przez szefa „Olimpu", Krzysztofa Białka, prezentowały się wspaniale, ubrane w eleganckie suknie. wiadomo, że czekają na pojawienie się dziewcząt uczestniczących w finale konkursu – tylko one liczyły się tej nocy. Reporterzy coraz bardziej nerwowo poprawiali coś przy swoich aparatach fotograficznych, telewizyjni kamerzyści raz po raz spoglądali w wizjery i poprawiali obraz. Te znaki świadczyły, że zaraz się zacznie!

Oklaski, aplauz, podziw... Ale przecież to jeszcze nie to, to nie pokaz mody! Konkurs zaczął się dopiero za chwilę. Najpierw prezentacja jury, któremu przewodniczył znany reżyser filmowy Janusz Rzeszewski, a towarzyszyli mu między innymi Ryszard Adamus, producent muzyczny, i nasz redakcyjny fotografik – Krzysztof M. Ratschka. Stawka jest wysoka: Miss Mokrego Podkoszulka zainkasuje tysiąc dolarów nagrody, ufundowane przez wydawcę „Catsa". Jest o co walczyć!

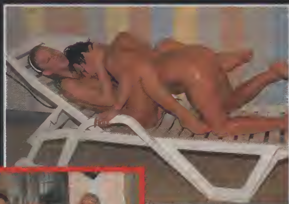
Beata wciąż w strugach szampana

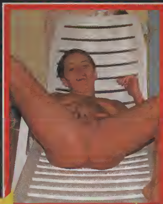


Niektórzy nawet na basenie nie mogli przestać opróżniać kolejnych butelek szampana













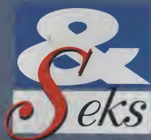


Toteż tylko chwilę trwało oczekiwanie i już gotowe do walki dziewczęta porzuciły elegancję i wybiegły w firmowych koszulkach naszego magazynu. Teraz ich los zależał od publiczności i od jury, które premiowało naturalny wdzięk i urodę. Widzowie nie szczędzili szampana – wystarczy powiedzieć, że na Beatę wylano ponad 100 butelek tego trunku. Nic dziwnego, że Beata została obwołana Miss Publiczności i otrzymała m.in. 500 dolarów nagrody ufundowane przez klub „Olimp".

Jury podjęło też swoją decyzję: Miss Mokrego Podkoszulka '95 została Agnieszka z Gdańska, którą czytelnicy „Catsa" znają bardzo dobrze i z którą możesz się spotkać na innych stronicach tego numeru. Tam dowiesz się, co myśli, co czuje, jak zareagowała na to wyróżnienie.

Kiedy emocje opadły, a były silne (jeden z panów zakupił kilkadziesiąt butelek szampana, by polewać nim dziewczynę swoich marzeń), goście klubowi powoli zaczęli rozchodzić się. Natomiast uczestniczki konkursu – wprawdzie nie wszystkie – zeszły do hotelowego basenu, by się zrelaksować po emocjach współzawodnictwa. I tam udało się wtargnąć naszemu fotografikowi, mamy więc wgląd w to, co działo się po imprezie.

I tak szalona noc dobiegła końca. Do zobaczenia za rok!



Słoneczny Brzeg w Bułgarii:

PEREŁKA MORZA CZARNEGO

Wakacje na wybrzeżu Morza Czarnego to ciepłe, leniwie płynące dni i gorące letnie flirty. Słoneczny Brzeg ma znakomitą plażę, dobre restauracje, bary i dyskoteki. Jednakże dla nas najbardziej interesujące są Bułgarki – swobodne, bez zahamowań. Pragną się podobać i być uwodzone...

Wokół hotelu „Burgas" zawsze jest tłoczno

Gorące dziewczęta czekają na ciebie!

Na bułgarskim wybrzeżu Morza Czarnego Słoneczny Brzeg stanowi swoistą perełkę, z którą innym miejscowościom trudno się równać.

Słoneczny Brzeg leży nad zatoką o długości 6 kilometrów. Tam też znajdziesz najwspanialszą plażę, pełną drobniutkiego, złotego piasku. Miasto odznacza się swoistym urokiem. Jest to nie tylko fantastyczne kąpielisko, lecz również niezwykła oferta restauracji, barów, dyskotek oraz klubów nocnych.

Nie zawsze jednak Słoneczny Brzeg był tak popularny. Jeszcze trzydzieści lat temu prawie nikt o nim nie słyszał.

Slancev Brjag był wówczas terenem pustynnym, na którym królowały tysiące węży. Ale wszystko ma swój kres. Pewnego dnia jeden z członków biura politycznego wpadł na genialny pomysł.

Zakupił 3000 jeży i nakazał puścić je wolno, aby pozjadały węże. Jednocześnie skierował na te tereny tysiące robotników, których zadaniem było wzniesienie prawdziwego raju dla turystów o nazwie Słoneczny Brzeg.

I tak rozpoczęła się wielka przygoda, przynosząca obecnie tak biednemu krajowi, jakim jest Bułgaria, solidny zastrzyk zachodniej waluty.

Niewykluczone, że po przeczytaniu tych kilku zdań myślisz sobie, że Bułgaria w dalszym ciągu jest krajem za żelazną kurtyną, biednym, brudnym i pełnym przestępców.

Jest to jednak dalekie od prawdy.

W swoim czasie Bułgaria była jednym z najposłuszniejszych poddanych potężnego Związku Radzieckiego, ale dziś wiele się tam zmieniło.

Nie powinieneś się także bać jeży. Jeże zniknęły, a złośliwi powiadają, że zjadła je miejscowa ludność w oczekiwaniu na zyski, jakie miały napływać z turystyki.

Hotele nie należą może do najlepszych, ale da się wytrzymać. Restauracje zostały sprywatyzowane, a zatem tylko najlepszym udało się przeżyć. Bary i dyskoteki również znajdują się w rękach prywatnych i ogólnie trzeba przyznać, że zarówno ich wystrój, jak i poziom rozrywki jest porównywalny z dyskotekami w innych krajach europejskich.

Władze bułgarskie zrozumiały, że jeśli pragnie się żyć z turystyki, należy dbać o klienta. W tym celu zatrudniono między innymi pewną niemiecką firmę, która zlikwidowała jakże dokuczliwe komary. Akcja została przeprowadzona tak radykalnie, iż w całej okolicy nie zauważyliśmy ani jednego komara.

Równie istotny jest poziom usług. Bardzo ważna jest czysta, pachnąca pościel i równie czysta woda. Trudno było znaleźć bułgarską firmę, która poradziłaby sobie z tymi zadaniami. W związku z tym, w ramach kontraktu, oddano bieliznę do prania pewnej szwedzkiej spółce, a inna szwedzka firma zbudowała oczyszczalnię ścieków.

Zauważyliśmy, że gospodarka rynkowa dotarła do Słonecznego Brzegu, możesz więc się tam udać nie ryzykując, że cię obedrą ze skóry.

Słoneczny Brzeg to przede wszystkim wspaniała piaszczy-

Te dziewczęta mają stałą pracę, co nie jest przeszkodą w uprawianiu przez nie również najstarszego zawodu świata





Tak się wypoczywa na urlopie

To miejsce stworzone do wakacyjnych flirtów

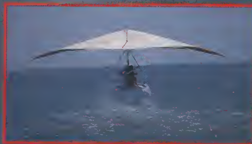




Dziewczęta odpoczywają po wyczerpującej nocy

KLIMAT:

	Powietrze	Woda
Maj:	21	15
Czerwiec:	26	19
Lipiec:	29	22
Sierpień:	29	23
Wrzesień:	24	21









Jeśli nie lubisz wylegiwać się w słońcu, masz możliwość uprawiania różnych sportów



sta plaża. Jej najlepszy odcinek znajduje się pomiędzy hotelem „Burgas" i dyskoteką „Caligula". Plaża ma tu prawie 60 metrów szerokości. Wokół, na drobniutkim piasku pełno młodych ludzi, którzy przyszli tu na popołudniowy, gorący flirt.

Drugim z kolei najlepszym miejscem na tej długiej plaży jest okolica baru plażowego o nazwie „Beach Bar Karibe" w północnym końcu zatoki. Plaża nie jest tu tak bardzo zaludniona, gdy jednak Cats na nią zawitał, zobaczył mnóstwo atrakcyjnych dziewcząt leżących na piasku i opalających się w tej okolicy.

W ciągu dnia można opalać się w Słonecznym Brzegu na plaży, kąpać w morzu. Można też pojechać na wycieczkę w pobliskie góry lub odwiedzić liczące sobie już 2500 lat miasto Neseber, położone na południe od Słonecznego Brzegu.

Gdy słońce zniknie za górami, a ty jesteś już po odświeżającej kąpieli, nadszedł czas na wybór odpowiedniej restauracji.

Możliwości są niezliczone.

Najlepszą restauracją jest „Chuchura", specjalizująca się w daniach regionalnych. Równie dobrym, godnym polecenia miejscem jest serwująca dziczyznę restauracja „Kavkaz".

Jeśli pragniesz rozrywki podczas jedzenia, najlepiej będzie, gdy udasz się do „Hanskiej Shatry". Występy w tym lokalu są naprawdę profesjonalne, a zapachy miejscowych dań powodują, że ślinka sama cieknie ci do ust.

Możliwości, jak wspomnieliśmy, są niezliczone.

Spróbuj odwiedzić „Jugninosti" lub „Fregate". W tej ostatniej goście od czasu do czasu zabawiani są przez striptizerki.

Jeśli pragniesz wstąpić do miejscowego baru, aby poznać nowe dziewczyny i wychylić kilka lufek z dala od wrzaskliwych dyskotek, powinieneś raczej wybrać inną miejscowość, a nie Słoneczny Brzeg.

Wokół hotelu „Burgas" leży co prawda kilka barów, w których gromadzą się turyści oraz miejscowa ludność, ale brak w Słonecznym Brzegu typowej ulicy barów, takiej jaką znamy z Grecji czy Hiszpanii.

Dyskotek w Słonecznym Brzegu jest pod dostatkiem. Dla młodych można polecić „Iceberg". Gości w niej zawsze pełno, jest to jednak dyskoteka hi-tec, gdzie jedyną rozrywką jest non stop techno.

Naszym zdaniem, dyskoteka „Golden Apple" jest bardziej interesująca. Tu zawsze coś się dzieje. Występują w niej najlepsze tancerki go-go w całej okolicy. Nie brak tu również sympatycznych, uśmiechniętych dziewcząt, czekających na korzystne oferty od spragnionych seksu turystów o zasobnych portfelach.

Jednocześnie „Golden Apple" jest miejscem spotkań licznych turystów. Dlatego też z łatwością można sobie znaleźć dziewczynę, bez potrzeby korzystania z płatnych usług. Zdecydowanie łatwiej jest nawiązać kontakt z dziewczyną w dyskotece, w której grają zwykłego rocka i muzykę pop i w której tańczy się parami, niż w stodole techno, gdzie goście bawią się w pojedynkę.

Ostatnim godnym polecenia miejscem jest dyskoteka „Caligula", położona tuż przy plaży. Jest to wielka dyskoteka na wolnym powietrzu. Można tam potańczyć, poflirtować i wypić drinka, spoglądając w usiane gwiazdami niebo.

Dziwnym trafem „Caligula" stała się miejscem, w którym gromadzą się samotne Bułgarki. Z pewnością przyciąga je ożywcza bryza od Morza Czarnego, ale liczą one również na przygodę z samotnym turystą, który zagląda tu, aby ujrzeć nagie piersi, podskakujące w rytm gorących dyskotekowych melodii.





Jeśli jesteś zwolennikiem kąpieli na golasa, wystarczy pojechać kilka kilometrów na północ lub południe od Słonecznego Brzegu



Neseber to miasto o 2500-letniej tradycji. Naprawdę warto je zwiedzić





FAKTY:

Bułgaria to kraj prawie trzykrotnie mniejszy od Polski. Wybrzeże Morza Czarnego to wspaniałe plaże o długości 378 kilometrów, a Słoneczny Brzeg ma absolutnie najlepszą z nich. Stolicą Bułgarii jest Sofia, a kraj liczy sobie obecnie 9 milionów mieszkańców. W Słonecznym Brzegu można się porozumieć po angielsku i niemiecku.







Kilkadziesiąt lat temu Słoneczny Brzeg był pustynią z wężami



Rozpieszczą cię królowe nocy!

Słoneczny Brzeg to idealne miejsce na urlop dla każdego.

Rodziny przyjeżdżają tu chętnie wraz z dziećmi, które wyżywają się tu do woli, nie narażając się na niebezpieczeństwo dostania się pod koła pojazdu, jako że ruch kołowy wokół plaży i hoteli jest zabroniony.

Jest to również atrakcyjna oferta dla zakochanych. Mogą cieszyć się sobą, niknąć w tłumie lub też udać się do odludnej zatoki, gdzie kąpią się nago bez żadnego skrępowania i gdzie mogą się kochać i cieszyć życiem.

Słoneczny Brzeg to wreszcie wymarzone miejsce dla wszystkich samotnych mężczyzn, którzy pragną zakosztować słońca, taniego alkoholu i damskiego towarzystwa. W Bułgarii wszystko jest dozwolone. A ci, którym fiuty podrygują w spodniach, mogą liczyć na coraz to nowe ślicznotki przez cały okres urlopu, zarówno rankiem, w południe, jak i wieczorem.

Słoneczny Brzeg to miejsce o nieograniczonych możliwościach. Możesz tu kupić i dostać czego tylko zapragniesz. Jeśli chcesz zainwestować w cipkę, nie daj się zniechęcić cenami. Dziewczęta liczą sobie zwykle 100 DM za godzinę lub 300 za całą noc.

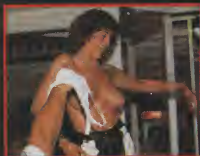
Uśmiechnij się i zapłać, bo warto.

Jeśli dziewczyna wydaje ci się naprawdę miła, z łatwością się z nią dogadasz i opuści ci cenę, zwłaszcza jeśli dasz jej do zrozumienia, że pragniesz z nią być przez kilka dni lub nawet przez resztę twojego urlopu.

Wieczorem i nocą warto zajrzeć do burdelu w Słonecznym Brzegu. A rzeczywiście jest tam prawdziwy dom publiczny. Znajdziesz go w klubie nocnym w hotelu „Kuban". Tu gromadzą się lokalne prostytutki, czekając na turystów. Jeśli pragniesz namówić dziewczynę na szybki numerek, hotel dysponuje specjalnie do tego celu przeznaczonymi pokojami. Wynajęcie takiego pokoju kosztuje 1400 lewa.

Możesz również zaprosić dziewczynę do swojego pokoju hotelowego, ale licz się wtedy z tym, że zapłacisz za jej usługi 100 DM za godzinę lub 300 DM za całą noc.

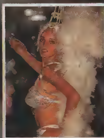
Nie polecamy specjalnie dziewcząt w hotelu „Kuban". Uważamy, że gdzie indziej możesz zawrzeć ciekawsze znajomości, ale nie zaszkodzi pamiętać o takiej możliwości, jeśli akurat odczujesz swędzenie w spodniach.







Dziewczęta w „Caliguli" dotrzymują ci towarzystwa przez cały wieczór



W Bułgarii można obejrzeć znakomite shows, w których zachwyt budzą bajecznie kolorowe stroje

„Hanska Shatra" to smaczne jedzenie i perfekcyjna rozrywka





Jeśli chcesz się pieprzyć z jedną z dziewcząt w „Golden Apple", musisz wyłożyć 100 DM









Do „Caliguli" zagląda wiele Bułgarek



Go-go, tanie drinki i gorący flirt

INFORMACJE O SŁONECZNYM BRZEGU:

Nasza ocena:

Najlepsze plaże:
pomiędzy hotelem „Burgas" i dyskoteką „Caligula"
★★★★

a także wokół hotelu „Glarus"

Najlepszy bar plażowy:
„Beach Bar Karibe" – koło hotelu „Glarus"

Hotele:
„Pomorie"
★★★

„Kuban"
★★★

Restauracje:
„Chuchura" – smaczna kuchnia bułgarska
★★★★

„Kavkaz"
– specjalizuje się w daniach z dziczyzny
★★★★★

Restauracje z występami:
„Hanska Shatra"
(Królewski Namiot)
– profesjonalny show i dobre jedzenie regionalne
★★★★

„Jugninosti"
dobry show i smaczne potrawy regionalne
★★★

„Fregate"
od czasu do czasu striptiz, kuchnia bułgarska
★★★

Kluby z występami:
„Bar Variete" – znakomity międzynarodowy show – początek o godzinie 24.00
★★★

Dyskoteki:
„Golden Apple"
popularna dyskoteka, go-go, turyści, miejscowa ludność, dziewczęta na sprzedaż
★★★★

„Iceberg"
najpopularniejsza dyskoteka w okolicy, hi-tec
★★★★

„Caligula"
nowa dyskoteka na wolnym powietrzu, dziewczyny go-go w strojach topless, wiele samotnych pań
★★★

Prostytutki:
hotel „Kuban"
W klubie nocnym oraz w dyskotece znajdziesz dziewczyny biorące 5000 lewa/100 DM za godzinę lub 300 DM za noc. Hotel jest przygotowany na gości, którzy pragną sobie ulżyć, możesz więc wynająć pokój wraz z dziewczyną za 1400 lewa.
★★

Zabytki:
Neseber – miasto o 2500-letniej tradycji
★★★

Agnieszka z Gdańska opowiada o wszystkim

NASZA MISS!

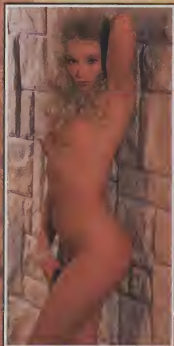
Oto pierwszy wywiad, jakiego udzieliła nasza, wybrana po całorocznych zmaganiach konkursowych, Miss Mokrego Podkoszulka '95.

Zdjęcia: KRZYSZTOF M. RATSCHKA

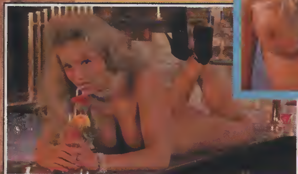














Zaczynamy od serii szybkich pytań, by przedstawić Agnieszkę możliwie wszechstronnie. A więc:

– 169 centymetrów wzrostu, znak zodiaku – Baran, wymiary: 75-64-87. Ulubione kolory: czerwień i czerń. Ulubiona rozrywka: taniec, również śpiew, bo umiem grać na gitarze. Lubię czytać książki. Marzenie: żeby zostać fotomodelką, później założyć rodzinę i mieć dzieci, najmniej pięcioro.

– Co lubisz? Wymień trzy rzeczy.

– Uprawiać sport, choć trochę się ostatnio w tym zaniedbałam, wschodnie sztuki walki, oglądać filmy na wideo, ale takie, na których coś się dzieje.

– A jedzenie?

– Najbardziej lubię lody.

– Czego nie lubisz?

– Nie lubię mężczyzn, którzy nie są wyrozumiali, są chamscy i nieszczerzy. Nie lubię kłamstwa i przemocy.

– Wymarzone miejsce na świecie...

– Plaża w Miami Beach – chodziłabym brzegiem morza, fale omywałyby moje ciało.

– To marzenie może się kiedyś spełni, wierzymy w to. Na razie jednak spełniło się inne – wygrałaś finałowe współzawodnictwo o tytuł Miss Mokrego Podkoszulka. Cieszysz się z tego?

– Oczywiście, tym bardziej że w ogóle się nie spodziewałam tego, że mogę wygrać ten finał, ale... każdy powinien wierzyć w swoje możliwości.

– Czy coś ten fakt zmienił lub zmieni w Twoim życiu?

– Myślę, że tak. Zmienił. Mam zamiar startować co roku w takich eliminacjach, w różnych konkursach...

– I zamierzasz wygrywać?

– Nie wiem... Czas pokaże.

– Pierwszy raz spotkaliśmy się prawie rok temu. Byłaś wtedy młodą, początkującą artystką. Co się od tego czasu zmieniło, poza wyglądem i doświadczeniem?

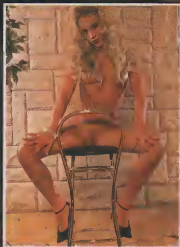
– Bardzo dużo się zmieniło. Nauczyłam się bardziej erotycznie tańczyć. Mam strasznie duże powodzenie...

– A jakieś nowe doświadczenia erotyczne? Ile ich było?

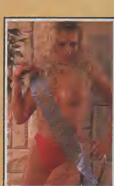
– Och, bardzo dużo. Na początku mojej pracy byłam bardzo nieśmiała, a teraz już się nie wstydzę. Lubię, jak publiczność ogląda moje ciało.

ZDJĘCIA ZREALIZOWANO W KLUBIE ,,AMAZONKA'' (GDAŃSK-OLIWA, UL. KRZYWOUSTEGO 13)














– Czy to jest podniecające?

– Czasami tak, czasami nie. To zależy.

– Wiemy, bo nam to wcześniej powiedziałaś, że nie chcesz rozmawiać o szczegółach, powiedz może jednak ogólnie o swoich doświadczeniach...

– Nie, nie chcę. Spotykałam dużo chłopaków, jeżdżąc z występami po Polsce. Jednego szczególnie dobrze pamiętam, byłam napalona na niego, on zaś niczego nie okazywał po sobie, ale w końcu było bardzo fajnie.

– Ile razy Ci się udało?

– Ze cztery razy pod rząd...

– Za każdym razem skutecznie?

– Owszem.

– Czy zamierzasz pobić ten rekord?

– Nie, na razie chcę odpocząć od tego. Myślę, że jeśli mój chłopak będzie chciał i ja też będę chciała, to może zrobimy to razem i wtedy może pobiję ten rekord. Nie wiem...

– Inne nietypowe przygody...

– Nie pytajcie, bo nie mam nic ciekawego do opowiedzenia. Z dziewczyną nie spałam. Lubię obserwować dziewczyny, na przykład u nas w lokalu, jak tańczą, ale nie wszystkie. Fakt, jakieś tam pożądanie w tym jest. Próbowałam seksu z dwoma mężczyznami, ale to były tylko pieszczoty, tak zwany petting, bez stosunku. Było wspaniale, polewali mnie szampanem i zlizywali go ze mnie, i było rzeczywiście wspaniale.

– Lubisz takie zabawy?

– Oczywiście.

– Czyli ktoś może mieć w przyszłości szansę na takie eksperymenty z tobą?

– Owszem, ale dopóki mam chłopaka, takie coś się nie zdarzy.

– Jesteś wierna?

– Oczywiście.

– Stosujesz jakieś „zabawki"?

– Nie używam wibratorów, jeśli o to wam chodzi, niczego. Tylko kiedy tańczyłam, to robiłam takie rzeczy z kuleczkami na scenie. Ale to mnie nie podniecało. Widzom się wydawało, że jest mi dobrze, gdy tańczyłam z tymi przyrządami, ale naprawdę musiałam się starać, bo trochę mnie to bolało.

– A nie podniecało Cię to, że komuś się to mogło podobać?

– Nie odczuwałam nic, choć myślę, że widzom się podobało to, co robiłam na scenie.

– Czyli czasem lubisz robić coś na pokaz?

– Tak, lubię też prowokować. Czasami faceci aż się oblizują, żeby tylko z dziewczyną, która robi takie numery, pójść do łóżka. Ale ja nie chodzę. Nie.

– Nie jest Ci przyjemnie, jak się tak oblizują?

– Nic nie odczuwam, ale symuluję, że jest inaczej.

– W łóżku też udajesz?

– Nie, w łóżku nie.

– Z tego wszystkiego, co nam dotąd powiedziałaś, wynika, że jesteś samowystarczalna. Czy działasz, że tak się wyrazimy, również na własną rękę?

– Czasami – Agnieszka śmieje się. – Robiłam to niekiedy, gdy brakowało mi „czegoś". Dwa razy. Tylko dwa razy. Ale to nie jest tak, jak mężczyzna to robi. Wtedy jest wspaniale. Gdy kobieta sama musi się męczyć, żeby dojść do orgazmu, to jest już zupełnie coś innego.

– Potrzebujesz faceta!

– Nie, nie potrzebuję! Ja go mam! I nie faceta, ale mojego ukochanego. Bardzo go podziwiam, jest wyrozumiały i tolerancyjny.

– Czy są dziewczyny, którym zazdrościsz, które lepiej od Ciebie tańczą?

– Na początku, kiedy zaczynałam, najlepsza była Tina, ale teraz Tinka wyjechała. Bardzo ją lubię i cieszę się, że wkrótce wróci. Jest gwiazdą. Nie wie, że ja zdobyłam takie nagrody. Myślę, że mi pogratuluje. Ona też zdobyła wiele nagród.

– Chcesz zrobić karierę? Może chcesz zagrać w filmie?

– Bardzo bym chciała, na przykład rolę takiej dziewczyny, jak bohaterki „Showgirls" – seksowne, nieobliczalne.

– Co chciałabyś, na koniec, doradzić innym dziewczynom?

– Nie wiem... Żeby nie były naiwne, bo naiwna dziewczyna daleko nie zajdzie. Tym bardziej jeśli ktoś będzie próbował ją skrzywdzić albo namówić na coś, na co nie powinna się zgodzić. Żeby się pilnowały, żeby nie wierzyły nikomu. Nie można wierzyć nikomu!

– A Ty nie jesteś naiwna?

– Byłam naiwna, ale to się już zmieniło. Życie od początku mojej pracy – przez cały ten rok – pokazało mi to i owo, sprawiło mi dużo niespodzianek, miłych i mniej miłych.

– Czy będziesz szczęśliwa, że nasi czytelnicy będą Cię podziwiać?

– Tak. I pragnę tego!

Wiedza kobiet na temat seksualizmu mężczyzn i ich problemów jest niekiedy zastraszająco niska

Głównie dla pań, ale i panom nie zaszkodzi przeczytać:



Większość mężczyzn boryka się od czasu do czasu z problemem strachu przed impotencją



NAGA PRAWDA O MĘŻCZYZNACH

Jakie są największe słabostki tak zwanej silniejszej płci? Jakie problemy najbardziej interesują mężczyzn? Jak mężczyzna patrzy ma swoje ciało i życie uczuciowe? Na te i na wiele innych pytań uzyskasz odpowiedzi właśnie tu...!



Tekst: BENT CHRISTIANSEN
Zdjęcia: JØRN NIELSEN

Zbyt obcisłe slipy i dżinsy powodują niepłodność coraz większej liczby mężczyzn

To, co Martin wyrabia z Eleną w kuchni po przyjściu z pracy do domu, to nie tylko spontaniczne pieprzonko, jakich tysiące można codziennie zaobserwować w domach na całym świecie. Ciekawe jest to, co dzieje się we wnętrzu Martina przed rozpoczęciem samego aktu. Można by to porównać z akcją dobrego kryminału. W każdym razie jest to tak fascynujące, że aż zapiera dech w piersiach, zwłaszcza jeśli ktoś interesuje się tym, jak funkcjonuje mechanizm psychiczny i fizyczny człowieka.

Martin ściąga w tej chwili ubranie z Eleny i spogląda na jej obnażone piersi. W tym momencie około 137 milionów światłoczułych komórek w siatkówce jego oka przesyła ten fascynujący obraz dalej do mózgu z prędkością ponad 500 km/godzinę. Tam w ułamku sekundy ta informacja ulega przetworzeniu, a następnie przesłaniu do jego członka poprzez jeden z 62 nerwów w rdzeniu kręgowym. Z członka informacja przesyłana jest do serca, nakazując mu dostarczenie zwiększonej ilości krwi. Z miejsca serce Martina zaczyna bić trzykrotnie szybciej, przesyłając krew do członka

TACY SĄ MĘŻCZYŹNI NA DOBRE I ZŁE



Martin bierze Elenę na stole kuchennym. Jak większość mężczyzn, osiąga wytrysk w ciągu trzech minut

Ten widok wywołuje już wybuchową reakcję łańcuchową w mózgu Martina



i jąder. W mgnieniu oka jego członek zaczyna przywodzić na myśl żelazną sztangę.

Nie zawsze Martin musi w tym celu patrzeć na nagie ciało Eleny. Czasem wystarczy, aby pomyślał o krągłych kształtach Eleny i gładko wygolonej cipce, a jego pała już sztywnieje. Często dzieje się tak w środku dnia, gdy Martin jest w pracy. Biegnie wtedy pospiesznie do toalety, aby sobie ulżyć.

Martin umieszcza swoją ukochaną na kuchennym stole, delikatnie rozchyla jej uda, tak aby mógł ją lizać. Wie już z doświadczenia, że najłatwiej zaspokoić ją językiem. Nastawia się na to, że Elena przeżyje orgazm przed nim. Jest to z jego strony rodzaj zabezpieczenia. Gdy bowiem wślizgnie się do jej norki, pobędzie w niej najwyżej trzy minuty. Później już nie będzie w stanie się powstrzymać i cały jego ładunek eksploduje w jej wnętrzu. Niektórzy mężczyźni mają wytrysk już po kilku sekundach, Martin jednak jest młody i męski i może się pieprzyć dość długo. Pragnąłby bardzo, by ich zabawa ciągnęła się godzinami, ale nie udaje mu się to. Może jedynie opóźnić moment wytrysku, kierując swoje myśli na inne tory, podczas gdy jego członek wsuwa się i wysuwa z soczystej cipki Eleny. W żadnym wypadku nie może na nią patrzeć, bo wtedy jest już o włos od katastrofy. Najlepiej, gdy przymknie oczy i zacznie myśleć o jakimś filmie, który niedawno oglądał, o swojej wrednej teściowej, dinozaurach lub zimnym piwie, czekającym już na niego w lodówce.

Później Martin wraz z Eleną wchodzą pod prysznic. Oboje są usatysfakcjonowani szybkim numerkiem w kuchni, ale Elena najwyraźniej ma ochotę na więcej. Martin ma już dość. Elena wzdycha żałośnie i ma nadzieję na dalszą zabawę wieczorem, gdy położą się już do łóżka. Niewykluczone, że uda się jej ponownie go rozgrzać.



Długość członka nie odgrywa roli, jako że pochwa kobiety jest najwrażliwsza na odcinku pierwszych 3–4 cm

Czy jej się to udało, czy nie, niechaj pozostanie już tajemnicą tej pary. Jedno jest jednak pewne: w ciągu nocy członek Martina stawał mu przeciętnie co 70 minut. Tak dzieje się ze wszystkimi zdrowymi mężczyznami w jego wieku. W miarę upływu lat Martin będzie miał erekcję co dwie godziny, a później najwyżej dwukrotnie w ciągu nocy.

Tak właśnie funkcjonuje współczesny mężczyzna. Jakże niewiele dziewcząt, a także i facetów, zdaje sobie z tego sprawę. O skomplikowanych mechanizmach i problemach męskiego seksualizmu pisze się i mówi całkiem sporo, z reguły jednak temat ten poruszany jest tylko powierzchownie.

Redakcja Catsa nie bardzo może pogodzić się z takim stanem rzeczy, dlatego też postanowiliśmy ujawnić niektóre fakty z życia seksualnego silniejszej płci. Pragniemy zatem opowiedzieć nagą prawdę o największych problemach życia mężczyzny. Pragniemy między innymi przedstawić jego obawy przed impotencją. Około 20 procent mężczyzn, którzy nie ukończyli jeszcze czterdziestki, miewa tego typu obawy. Gdy mężczyzna osiągnie 58 rok życia, boi się już nie na żarty, gdyż tylko 35 procent panów w tym wieku jest w stanie osiągnąć erekcję. Przyczyny psychiczne takiego stanu rzeczy to stres, strach, kompleks niższości zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Pamiętajmy, że współczesny mężczyzna jest jak mimoza. Jego pała reaguje negatywnie, gdy tylko dotknie się jego ambicji lub złamie jego pewność siebie.

Trudności starszych mężczyzn związane z mobilizacją zadowalającej potencji można porównać z nadmuchiwaniem balonika przy pomocy słomki. Impotencja może mieć oczywiście przyczyny natury fizycznej. Jeśli organizm produkuje hormon męski, testosteron, w niewystarczającej ilości, męskość zmniejsza się zdecydowanie, gdyż testosteron jest dla mężczyzny tak niezbędny, jak benzyna dla samochodu. Nikotyna, nadużywanie leków i alkoholu to czynniki obniżające sprawność mężczyzny w łóżku.

Ale nie tylko sprawy potencji zaprzątają głowę mężczyzny. Dla wielu z nich problemem jest wielkość członka. Z reguły wszelkie obawy związane z tym, że rozmiary fiuta są niewystarczające, nie znajdują żadnego uzasadnienia. Skandynawski członek w stanie spoczynku liczy sobie 7,5 cm długości, a gdy stoi – 15 cm.

Kilka centymetrów mniej czy więcej naprawdę nie odgrywa roli dla kobiety. Wielu badaczy seksualnych, w tym i słynni Masters i Johnson, już dawno się o tym przekonało. Wszyscy oni udowodnili, że kobieca pochwa wykazuje największą wrażliwość na odcinku pierwszej jednej trzeciej swej długości, a więc nawet najkrótszy członek nie jest pozbawiony szans.

A oto pięć prawd dotyczących fizjologii genitalnej:

1. Im mniejszy członek, tym większa erekcja. 2. Najczulszym miejscem są pierwsze 2,5–3,5 cm po wejściu do cipki. 3. Każda cipka

dostosowuje się automatycznie do wielkości członka. 4. Grubszy członek jest lepszy od długiego. 5. Nie jest ważne, ile się ma w spodniach, lecz jak się z tego korzysta.

Ważne jest, aby kobiety były wrażliwe na potrzeby mężczyzn. Trudno wyobrazić sobie coś gorszego od stwierdzenia kobiety, że mężczyzna nie potrafi korzystać z tego, czym obdarzyła go natura, i że ona miała już w życiu wielu partnerów znacznie lepszych od niego. Nieprzemyślane, a czasem i świadome uwagi ze strony kobiet, dotyczące łóżkowych rozrywek, niejednokrotnie są przyczyną szalonej frustracji mężczyzny, która też może prowadzić do impotencji.

W przeważającej większości przypadków mężczyźni nie powinni łączyć niezadowolenia kobiety z brakiem sprawności ze swojej strony. Często powodem bywa sfrustrowanie kobiety i jej niemożność całkowitego otwarcia się i oddania mężczyźnie. Duński psychoanalityk, mająca już ponad 40-letnią praktykę doktor Nina Thymark, twierdzi:

– Większość kobiet z powodów moralnych nigdy nie miała możliwości prawdziwej masturbacji w młodym wieku. Wpłynęło to destrukcyjnie na ich zdolność zaspokajania, przez co stały się również niepewne siebie w kontaktach z mężczyznami. Wiele kobiet próbuje naśladować mężczyzn – dbają o to, by miały szerokie ramiona, męskie sylwetki, były odporne na przeciwności losu i robiły karierę. Niektóre z nich zaszły tak daleko, że wmawiają sobie, iż mogą całkowicie obejść się bez mężczyzn.



Tyle ma do powiedzenia Nina Thymark, która przeprowadziła swoje badania na Uniwersytecie w Lund, w Szwecji.

Zdumiewająco wielu mężczyzn ma swoją małą tajemnicę, o której wiedzą tylko nieliczne kobiety. Okazuje się, że panom nie podobają się ich jądra, uważają je za coś obrzydliwego. Przerażająco duża liczba mężczyzn martwi się również kształtem swoich jąder, obawiając się jednocześnie jakiejś choroby. Z reguły nie ma ku temu żadnych powodów, gdyż zwykle jest tak, że lewe jądro jest mniejsze od prawego, jest przy tym bardziej wydłużone. A poza tym, jeśli przyjrzymy się statystyce, to okaże się, że jądra Europejczyków są prawie dwukrotnie większe od jąder Chińczyków.

Przedmiotem zmartwień coraz większej liczby mężczyzn jest również ich malejąca zdolność do produkcji dzieci. Najnowsze wyniki badań w tej dziedzinie wskazują na to, że stres, zanieczyszczenie środowiska oraz szereg innych czynników zdecydowanie wpływa na coraz gorszą jakość nasienia.

Przyczyną niedostatecznej produkcji spermy – zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym – są również przegrzane jądra. Temperatura woreczka zawsze powinna być o kilka stopni niższa od innych części ciała, aby mógł on funkcjonować normalnie. Cegóż jednak można oczekiwać, jeśli jądra są bezustannie ściskane przez obcisłe slipy i dżinsy. Stwierdzono również, że przedstawiciele takich zawodów, jak np. piekarze, często są niepłodni, a to z powodu zbyt wysokiej temperatury, jaką są zmuszeni znosić na co dzień w swojej pracy. Na niebezpieczeństwo narażeni są również





kierowcy taksówek i autobusów, wciśnięci na wiele godzin w wąskie siedzenia. Dlatego też naukowcy radzą wszystkim mężczyznom pragnącym poszczycić się dobrą jakością spermy, aby nosili luźne spodenki zamiast obcisłych slipów i by wietrzyli swój skarb tak często, jak to jest możliwe.



Charmaine

Foto: ULF STJERNBO



Charmaine











Marynarz do swojej ukochanej:
– Wyruszam teraz na morze, skarbie. Będziesz mi wierna?
– Czyżbyś wątpił? A jak długo cię nie będzie?



– Co kojarzy ci się z 2000 adwokatów na dnie oceanu?
– Dobry początek.

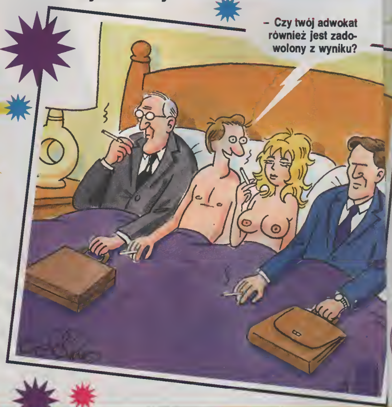
Młody, niedoświadczony adwokat miał bronić w Teksasie mężczyznę skazanego za morderstwo. W miarę postępowania procesu młody adwokat coraz bardziej sobie nie radził. W połowie mowy obrończej przesłał sędziemu karteczkę, na której widniał napis: „Jak sobie radzę?" Sędzia odpowiedział: „Im dłużej pan przemawia, tym dłużej żyje skazany".



– Wreszcie zakończyliśmy sprawę rozwodową. Mój były otrzymał samochód, a ja dom.
– A kto majątek?
– Adwokaci.

– Tato, czy mogę wraz z Gerdą pożyczyć wieczorem twój samochód?
– Tak, tylko pamiętaj, że nie ma benzyny.
– Nic nie szkodzi, nigdzie się nie wybieramy.

– Czy podobają ci się kobiety o tłustych pupach i przetłuszczonych włosach?
– Nie.
– A takie, co mają żylaki, platfusa, do tego śmierdzą potem?
– Skądże.
– To dlaczego uganiasz się za moją żoną?



– Podejrzewam, że moja żona jest mi niewierna.
– A to dlaczego?
– Najpierw mieszkaliśmy w Warszawie, potem przenieśliśmy się do Gdańska, a teraz mieszkamy w Krakowie, lecz mamy wciąż tego samego listonosza.

W sądzie:
– Dlaczego strzelał pan do żony z łuku?
– Było już późno i nie chciałem budzić dzieci.

– Słuchaj, Stasiu, pobiegnij do sklepiku i przynieś paczkę kawy.
– Przecież pada deszcz i wieje wiatr. Nawet psa by nie wypędził w taką pogodę.
– A kto ci powiedział, że masz wziąć ze sobą psa?

– Niewykluczone, że ten obraz zwiększa twoje obroty, Robercie. Ale na pewno nie ułatwia mnie prowadzenia interesów.



U psychiatry:

– Dlaczego zdradza pan swoją żonę, panie Malinowski?
– A kogo miałbym zdradzać?

U rzeźnika:

– Jak to się dzieje, że może pan sprzedawać mięso po tak niskiej cenie?
– Wyrżnąłem personel.

W biurze:
– Nasz szef to prawdziwa szuja. Czy on się nigdy nie śmieje?
– Ależ tak. Czy nigdy nie usiłowałeś go prosić o podwyżkę?

Pewien robotnik wchodzi do knajpy. Przyjaciele zauważają, że utyka na lewą nogę.
– Co się stało?
– Wpadłem pod autobus.
– Ale chyba będziesz chodził normalnie?
– Właściwie to nie wiem. Lekarz mówi, że tak, ale adwokat, że nie.

– Słuchaj, Piotrze, czy widziałeś może matkę?
– Nie, ale ostatnio mnie wzrok zawodzi.

– Posłuchaj, Henryku, co piszą o seksie analnym: „Mięsień odbytu ulega rozluźnieniu na skutek delikatnych pocałunków i lizania".



Podczas sprawy o rozwód:

– Proszę mi powiedzieć, pani Biernacka: czy w waszym małżeństwie nie było żadnych radosnych momentów?
– Ależ tak, pewnego ranka on przyszedł do domu tak pijany, że zerwał żaluzje w oknie naszej sypialni.

Sprytny Johnny wchodzi do swojej stałej knajpy i podchodzi do barmana.
– W ciągu tego weekendu pieprzyłem się 12 razy.
– To mi dopiero! Czy to była mężatka?
– Trzy z nich.

Po nocy poślubnej:

On: – Kocham cię tak, jak nigdy dotąd żaden mężczyzna cię nie kochał.
Ona: – Wiesz, a ja nie zauważyłam żadnej różnicy.

Na rozmowie w sprawie pracy:
– Cóż, proszę pani. Widzę, że nie potrafi pani stenografować, pisać na maszynie ani obsługiwać komputera. Czy pani cokolwiek umie?
– Jasne, nigdy nie odmawiam.



Wyższa szkoła seksu

ORGIETKA



„Nie jesteśmy członkami żadnej sekty i nie zamierzamy głosić żadnych politycznych haseł" – przeczytałem w liście nadesłanym z Gdańska, w którym trzy pary zaproponowały mi rozmowę na temat seksualnych orgietek. Nie wiem, dlaczego od takiego zdania rozpoczął się list, który spowodował, że Czytelnicy rubryki „Wyższa szkoła seksu" będą mieli okazję zapoznać się z poglądami trzech dziewczyn i trzech chłopaków na temat grupowych zabaw seksualnych. Być może ma to jakiś związek z nigdzie nie udowodnioną tezą, że seks grupowy uprawiają jedynie ludzie, którzy są powiązani z różnymi grupami religijnymi, lub że polityka i seks są w takiej samej zależności, jak seks i polityka, co oznacza, że nie da się tego oddzielić. Swoją drogą, chyba jest w tym trochę prawdy.

Intrygujące w zaproszeniu na rozmowę okazało się jednak coś, co rzadko zdarza się osobom prowadzącym burzliwe życie seksualne. Te pary postawiły przede wszystkim na SEKS BEZPIECZNY. Co to oznacza? Przekonajcie się sami. Mówią: **Paweł i Maria** – małżeństwo studenckie, **Gosla i Janusz** – małżeństwo z dwuletnim stażem, **Iza i Zdzisław** – małżeństwo z 5-letnim stażem.

Niestety, o swoich innych danych nie pozwolili mi pisać. Muszę jednak przed Czytelnikami uchylić rąbka tajemnicy. Wszyscy mają wyższe wykształcenie, pracują. Trudno powiedzieć, aby wiedli życie zawodowe nudne, gdyż strona materialna nie jest dla nich problemem.

Paweł: Myślę, że powinniśmy chyba zacząć od tego, jak się poznaliśmy. Otóż w dość prozaicznych okolicznościach. Wszyscy spędzaliśmy wczasy w jednym ośrodku, w tym samym okresie. Pierwsze poznanie – jak zwykle na wieczorku powitalnym. Posadzono nas przy jednym stoliku i tak się zaczęło...

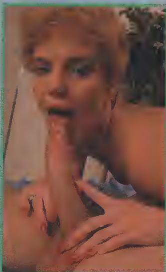
Iza: Teraz trzeba coś powiedzieć o Pawle. On jest chyba najbardziej wygadany z nas i potrafi wymyślać najbardziej zaskakujące zabawy! Podczas tego wieczoru już po kilku jego żartach wiedziałam, że nasza znajomość zapowiada się interesująco pod każdym względem.

Janusz: Kiedy dziewczyny weszły na etap dyskutowania o przewadze stosowania proszku do pieczenia nad drożdżami, postanowiliśmy z chłopakami wyrwać się na kilka głębszych do baru na dole. Okazało się, że mamy bardzo podobne zainteresowania, podobne dziewczyny i podobne poglądy na temat miłości.

Gosla: Bardzo polubiłam







Marię i Izę. Po kilku zdaniach wiedziałam, że będziemy się doskonale rozumiały nie tylko w sprawach kulinarnych...

Zdzlsiek: Nie wiem, kto pierwszy zaczął żartować na tematy seksualne – dziewczyny czy my. W każdym bądź razie szybko skończyło się na tym, że jutro rano wybieramy się na plażę nudystów.

Marla: Propozycja szalenie przypadła mi do gustu. Przyznaję, że nigdy nie byłam, podobnie jak Iza i Gośka, na plaży nudystów, a oglądanie całkowicie bezkarnie gołych fiucików nowo poznanych chłopaków szalenie mnie podnieciło.

Paweł: Myślę, że nie tylko ciebie. Pamiętasz, nie mogliśmy dojść do pokoju, tylko zaczęliśmy kochać się już w przerwie pomiędzy tańcami, na tarasie. Czyżbyś o tym zapomniała?

Iza: Chyba nie tylko tego wieczoru ostro świntuszyliście. Pomysł, że jutro wszyscy będziemy występować na golasa, podpalił także Janusza. Skończyło się na tym co zwykle, czyli wzajemnych lizawkach.

Zdzisiek: Iza robiła to z takim zapałem jak nigdy!

Gosia: Kiedy znaleźliśmy się na plaży, od razu powstały dyskusje, gdzie się kładziemy: w ustronnym miejscu czy w centrum plaży.

Paweł: Dla mnie było oczywiste, że wszyscy myśleliśmy o tym samym! Byłem tak podniecony, że niestety z trudnością udawało mi się ukrywać moją sterczącą pałkę, która wręcz dobijała się, żeby ją natychmiast uwolnić ze spodni.

Iza: Zauważyłam to już podczas naszej drogi na plażę. Byłeś ubrany w białe, luźne spodnie, a główka twojego „małego" śmiesznie wypychała okolice kieszeni, tak że wyglądało to, jakbyś trzymał tam ukrytą spluwę!

(śmiech)

Maria: Ja podnieciłam się tak naprawdę, kiedy ujrzałam „małego" Janusza. Nigdy nie sądziłam, że wiotki penis może być aż taaakich rozmiarów!

Gośka: Ja, kochanie, zawsze wybieram to, co najlepsze. Piękne penisy również! Nie zapominaj jednak, że Paweł też ma powody do dumy, szczególnie gdy jego mały znajduje się w twoich słodkich usteczkach.

Iza: Chyba całkowicie zapomnieliście o tym, że największe powody do dumy ze swojego ptaszka ma Zdzisiek! Czyż nie zauważyliście, że „główki" Pawła i Janusza są pozasłaniane, a jedynie Zdzisiek ma dumnie sterczącą „Łysą Pałę"?!

Zdzisiek: Proponuję jednak przejść do meritum sprawy. Wydaje się, że uprawianie seksu grupowego nie jest już w modzie z powodu AIDS. Nic bardziej błędnego! AIDS jest jedynie powodem zamiany jednych zabaw na inne! Ja, chociaż miałem straszną ochotę na seksualne poeksperymentowanie, zawsze przeraźliwie bałem się zarażenia. Może nie tyle chodzi tu o własny lęk przed tą chorobą, co o konsekwencje zarażenia Izy. To chyba było głównym, i jest nadal, hamulcem powstrzymującym mnie przed odważniejszymi krokami.

Gośka: Kiedy leżeliśmy powyciągani na kocach, przypuszczam, że każdy z nas miał ochotę na seks. Tylko nie bardzo było wiadomo, jak to zrobić. Wpadłam na pomysł zaczepiania nogą Janusza.

Janusz: Niestety, nie udało mi się powstrzymać napływającego wzwodu i po kilku jej zaczepkach zmuszony byłem odwrócić się na brzuch... Niestety, wzwiedziony kutasik ma to do siebie, że domaga się dotknięcia ręką...

Maria: Zauważyłam, jak Janusz zaczyna manipulować przy swoim „małym". Postanowiłam coś z tą sytuacją zrobić, no i zrobiłam. Zażartowałam, że chyba wietrzyk za bardzo dmucha, bo komuś się „żagiel zaczął wypełniać". Byłam już oczywiście tak podniecona, że gdyby Iza nie podtrzymała tematu, chyba sama poszłabym w zarośla i oddała się masturbacji.

Iza: Ja byłam już też na tyle gotowa w swoich marzeniach o seksie grupowym, że czułam się naładowana jak bomba, która za chwilę coś w środku rozsadzi. Zażartowałam więc do Gośki, że pewnie za chwilę będzie miała całkiem miłe zajęcie...

Gośka: Oczywiście, że na to tylko czekałam i postanowiłam się trochę podroczyć z Januszem, sięgając w jego kierunku ręką.

Paweł: Trudno było w tej sytuacji stać z „opuszczonymi nie tylko rękami", rzuciłem więc hasło: „A co sądzicie o maleńkiej orgietce w promieniach słoneczka?"

Zdzisiek: Mnie pomysł natychmiast się spodobał, ale problemem była Iza. Nie wiedziałem po prostu, co sądzi o takich „numerach".

Janusz: Mój „mały" już nie wytrzymał takiego napięcia i po prostu wszedł na pełen rozmiar. Żeby już nie przedłużać, zaproponowałem, że osobiście nie mam nic przeciwko temu, żeby moja żoneczka ulżyła mu troszkę, i bezwstydnie zacząłem się po prostu bawić nabrzmiałym kutasikiem...

Gosla: Stwierdziłam, że mnie to osobiście nie przeszkadza i zerknęłam w stronę chłopaków. Oni także byli już postawieni „na równe nogi".

Iza: To ja rzuciłam propozycję wspólnego onanizmu, tak żeby nikt potem do nikogo nie miał pretensji o zdradę.

Zdzisiek: Pamiętam, że tyle wytrysków, ile miałem wtedy, nigdy przedtem nie udało mi się uzyskać. To było super. Leżeliśmy obok siebie i każdy bawił się ze sobą. Czyż mogło być coś bardziej podniecającego? Zawsze w swoich najskrytszych erotycznych marzeniach chciałem doczekać momentu, kiedy będę uczestniczył właśnie w takiej zabawie.

Paweł: Nie sądziłem, że może mnie podniecać widok masturbującego się faceta. W takim jednak towarzystwie działało to na mnie piorunująco!

Marla: Kiedy bawiłam się swoją cipką, oczywiście bardziej byłam zainteresowana Januszem i Zdziśkiem niż Pawłem. Mimo mojej olbrzymiej ochoty nie udało mi się jednak tego dnia i w tej sytuacji dojść do orgazmu. Zdarzyło się to dopiero na naszym kolejnym spotkaniu, gdy widząc, jak Gośka i Iza potrafią wspaniale się pieścić i przeżywać po kilka razy szczyty rozkoszy, rozluźniłam się na tyle, że salwa orgazmów niemal nie rozsadziła mi cipki.

Gosla: Ponieważ mieszkamy w tym samym mieście, od tego czasu spotykamy się ze sobą systematycznie. Pijemy wino, słuchamy muzyki i uprawiamy grupowy onanizm, dający nam niesamowitą przyjemność. Decydując się na przekazanie naszych doświadczeń czytelnikom CATS, mamy dla nich kilka rad:

1. Nigdy nie decydujcie się na uprawianie seksu grupowego, gdy partner nie ma na to ochoty.

2. Odradzam zabawy polegające na współżyciu każdy z każdym.

3. Najbardziej niebezpieczne kontakty, które mogą doprowadzić do zarażenia się AIDS, polegają na odbywaniu stosunków analnych. Róbcie to tylko ze swoim partnerem. Inni niech się raczej temu przyglądają.

4. Skorzystajcie z naszych pomysłów na seks grupowy! Grupowa masturbacja nigdy nie grozi zarażeniem!!

Wysłuchał i spisał dokładnie wszystkie rady **Jan Nieżeleński**











Nikki

Foto.: ULF STJERNBO


Nikki



19-letnia Lisa ze Sztokholmu:

-JESTEM Nimfoman[kq]

19-letnia Lisa to apetyczna mieszkanka Sztokholmu, która przed nikim nie ukrywa, że zawsze ma ochotę na seks. Uważa się za nimfomankę i dumna jest z tego, że jeszcze nigdy nikomu nie odmówiła.









Lisa ma 19 lat, pochodzi ze Sztokholmu i uwielbia pozować przed kamerą. Zresztą nie tylko przed kamerą, gdyż wykorzystuje wszelkie okazje, aby wszem i wobec pokazywać swoje atrakcyjne ciało. Uważa się za nimfomankę, wyjaśniając z zadowoleniem, że jeszcze nigdy nikogo nie odprawiła z kwitkiem.

– Zdaję sobie sprawę z tego, że moje przyjaciółki mają mi za złe, że idę do łóżka z pierwszym lepszym, ale nie biorę sobie tego do serca. Uważam, że otrzymałam od natury w prezencie wspaniałe ciało i seksualizm, dzięki któremu nigdy nie gaśnie płomień w moim ciele. Byłabym chyba skończoną idiotką, gdybym odrzuciła to wszystko, co zostało mi dane. Nikt inny oprócz mnie nie może żyć moim życiem, a ja postanowiłam, że przeżyję je właśnie tak, a nie inaczej.

Lisa mieszka w przytulnym dwupokojowym mieszkanku na wzgórzach Söder w Sztokholmie. Mieszka wraz z przyjacielem, 9-letnim kocurem Orvarem, który waży aż 12 kilo. Orvar leży sobie wygodnie w objęciach Lisy, podczas gdy ona odpowiada na nasze pytania. Na dworze hula wiatr, ale w mieszkaniu Lisy jest ciepło i przytulnie.

– Mam wrażenie, że jesteś całkiem zadowolona z siebie i swojego życia. Nie mylę się chyba, Liso? Czy jest coś, co może cię wytrącić z równowagi?

– Nie sądzę. Kiedyś może tak, ale wydaje mi się, że obecnie doszłam do takiego stadium, w którym akceptuję siebie taką, jaka jestem. Nie próbuję ci wmawiać, że jestem lepsza niż w rzeczywistości. Nawet wobec siebie jestem zupełnie szczera. Weźmy, przykładowo, mój seksualizm. Wiem, że w oczach wielu ludzi uchodzę za dziwkę, ale nie biorę sobie tego do serca, dopóki wiem, kim naprawdę jestem i jakie motywy mną kierują. Dzięki temu mogę osiągać poczucie wewnętrznego bezpieczeństwa, a to jest dla mnie najcenniejsze.

– Czy orientujesz się mniej więcej, ilu partnerów seksualnych miałaś w ostatnich latach?

– O, bardzo wielu! Sądzę, że było ich od 50 do 70. Wliczyłam w to około 10 dziewcząt i par. Bardzo często daję ogłoszenia do prasy, dzięki czemu spotykam całą masę fantastycznych ludzi. Poza tym dwa razy w tygodniu chodzę na tańce. Nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek wróciła z dyskoteki sama.

– Zdradź nam tajemnicę, co robisz, aby „położyć faceta na łopatki" po przyjściu do domu.

– O, to kaszka z mlekiem. Gdy tylko przestąpią próg, pro-

Lisa chętnie ubiera się w lakier i skórę





Lisa często się onanizuje, pomimo że ma wielu partnerów

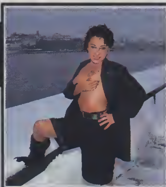
blem przestaje istnieć. Prowadzę strategię klasyczną, a więc najpierw dostają drinka. Siadają na kanapie. Bardzo istotne jest umieszczenie popiel-

– Nigdy jeszcze nikomu nie odmówiłam...









– Wzajemne nacieranie się olejkami stanowi dodatkową podnietę – twierdzi Lisa

Tekst i zdjęcia:
Tomas Edberg











niczki w ten sposób, aby za każdym razem, gdy strząsa się popiół, trzeba było otrzeć się o faceta. Podczas pochylania się dobrze jest musnąć jego uda. Czas przeznaczony na wypalenie jednego papierosa jest z reguły wystarczający, aby facet załapał o co chodzi i przejął inicjatywę. Jak już wspomniałam, uwielbiam eksponować swoje ciało, gdy więc chłopak dostatecznie się już napali, urządzam przed nim striptiz. Trudno opisać to uczucie, jakie cię ogarnia, gdy widzisz, że jest coraz bardziej rozgrzany, a ty zrzucasz z siebie ciuszek po ciuszku. Często wkładam wyrafinowane ubrania z lakieru i skóry, a to również nie jest bez znaczenia. Czasem proponuję, abyśmy się wzajemnie nacierali olejkami, a wtedy nawet najbardziej oporny facet poddaje się moim zabiegom.

– Prowadzisz tak aktywne życie seksualne, że nie masz już chyba czasu ani ochoty na masturbację?

– Jasne, że mam. Bawię się sobą codziennie, czasem nawet kilka razy dziennie. Bywa i tak, że wślizguję się w pracy do toalety dla personelu i szybko robię sobie dobrze. Zwykle jednak oddaję się temu zajęciu na domowej kanapie, na której właśnie siedzimy. Mam dwa dilda. Jedno jest duże, nim masuję sobie łechtaczkę, drugie trochę mniejsze – nim uszczęśliwiam moje słoneczko. A co za orgazmy przy tym przeżywam!

– Lubisz, gdy cię biorą analnie?

– To najwspanialsza rzecz pod słońcem! Uwielbiam, gdy członek wciska się w moją wąską pupę, to jeszcze zwiększa chcicę. To rozkoszny ból, którego nie można przeżyć podczas zwykłego stosunku. Ekstaza jest jeszcze silniejsza, gdy ugniatam jednocześnie łechtaczkę. Polecam wszystkim kobietom, by próbowały pieprzyć się od tyłu, na pewno nie będą żałowały, możesz mi wierzyć!

– Odnoszę wrażenie, że pociągają cię wszelkie formy seksu. Czy jest coś, co działa na ciebie odpychająco?

– Tak, to agresja seksualna we wszystkich swoich odmianach. Trudno mi ją potępiać. Jest to przecież dobrowolna umowa pomiędzy dwiema osobami, lecz osobiście nie widzę możliwości, abym odniosła jakąś korzyść z poniżania i maltretowania. Dla mnie seksualizm jest czymś pozytywnym i pięknym, a nie destrukcją.

Uważam również, że seksualne wykorzystywanie dzieci jest rzeczą straszną. Chyba tylko ludzie niespełna rozumu dobierają się do dzieci!

Lisa mówi powoli, a każde jej słowo jest dokładnie przemyślane. Daje się zauważyć, że żadna odpowiedź nie jest dziełem przypadku. Te jej rozważania doprowadziły ją do wspaniałego wniosku: trzeba cieszyć się życiem i korzystać z tych możliwości, jakie nam proponuje.

Nie należy sobie niczego odmawiać, chyba że wyrządza się przy tym krzywdę komuś innemu.

Rozkoszowanie się seksem jest sztuką, wspaniałym darem, który każdy z nas powinien sobie cenić.









Karen

Foto.: PETER FLODQVIST

Karen



Climax rapport

Zdjęcia publikujemy za zezwoleniem: Color Climax Corporation Aps.























Prawdziwe opowieści o seksie

PIES STÓP

Majstersztykiem mechaniki nazwał stopy Leonardo da Vinci i nie było to stwierdzenie pozbawione naukowych racji. Jeżeli wyobrazimy sobie manekina, do którego wmontowane zostały urządzenia pozwalające mu na poruszanie się, zrozumiemy łatwo, jak rzeczywiście genialnym rozwiązaniem konstrukcyjnym posłużyła się natura, tworząc stopę.

114 więzadeł, 26 kości i 20 mięśni składa się na mechanizm pozwalający nam na utrzymywanie równowagi w najbardziej ekstremalnych warunkach, także i takich, jak chodzenie po linie. Ciekawostką jest to, że stopy każdego z nas wyposażone są przez naturę w największą liczbę gruczołów zapachowych, które składają się na swoistą woń każdego z nas, na tyle silną, że nos psa potrafi prawidłowo zidentyfikować spośród setek zapachów właśnie ten, który nakazano mu tropić. Owe gruczoły znajdujące się na stopie charakteryzują się także olbrzymią wrażliwością na stres i na... podniecenie seksualne. Ich woń staje się w takich sytuacjach znacznie wyraźniejsza, a nie jest już żadną tajemnicą twierdzenie, że właśnie stopy są odpowiedzialne za seksualne pobudzanie partnera. Powód, dla którego kobiety w dalszym ciągu są silnie przywiązane do wąskiego, niewygodnego obuwia na wysokim obcasie, jest zasadniczy: mała, drobna stopa jest, w odróżnieniu od kajakowych rozmiarów męskiej podeszwy, wyraźnie seksualnym bodźcem, mimo że w Polsce, w przeciwieństwie do Chin, nigdy nie doszło do tak katorżniczych eksperymentów z kobiecą stopą, jak wiązanie jej w trakcie rozwoju po to, by nie dopuścić do nadmiernego wzrostu. W minionych wiekach seksualne upodobania do małych stóp narażały kobiety na wręcz okaleczanie ich poprzez obcinanie palców, by mogły zachować swój rozmiar mini.

Podobno opowieść o Kopciuszku jest złagodzoną wersją autentycznego zdarzenia, jakie miało miejsce w dawnych czasach, kiedy książę, fetyszysta damskiej stopy, poszukiwał kandydatki na żonę – dziewczyny, której stopa będzie tak mała, że nie zmieści się w przywiezionym przez niego pantofelku. Kiedy oszustwo związane z faktem, że dwie starsze siostry Kopciuszka obcięły sobie palce, by ich noga zmieściła się w buciku, wyszło na jaw, pojawił się Kopciuszek, którego stopa była istotnie tak mała, że mogła zmieścić się w wożonym przez księcia buciku.

But okrywający stopę od

ZCZOTY

wieków służył za symbol kobiecych genitaliów. Co, jak już wcześniej wspomniałem, nie jest całkiem pozbawione także pewnego naukowego uzasadnienia. Rodzaj potu wydzielanego przez stopy jest dokładnie taki sam, jaki wydzielają narządy płciowe. Bucik pozostawiony przez dziewczynę może stać się zatem silnym sygnałem prowokującym do zajmowania się jego pieszczotami, gdy partnerka jest niedostępna lub gdy facet z wielu powodów nie podejmuje z dziewczyną bardziej otwartych kontaktów, bojąc się np. odrzucenia. Całowanie butów to jedno, a całowanie stóp to drugie. Gest całowania stopy zawsze był gestem uniżonym. Praktykowany w wielu kulturach, zawsze miał i ma tę samą wymowę: oddanie hołdu osobie całowanej.

Niektórzy mężczyźni (ale nie tylko!) uwielbiają zabawy z damską stopą. Powodów, dla których to robią, jest zapewne wiele. Nie wnikając w szczegóły, myślę, że warto np. zauważyć, że Chinki, które przez swoje matki były zmuszane do wiązania sobie stóp, by ich rozmiar nie okazał się zbyt duży, pieszczotami stóp doprowadzały swoich władców do orgazmu. Potrafiły także odbywać stosunki ze stopami w taki sposób złożonymi, że naśladowały kształtem pochwę. Z Chin wróćmy jednak do Polski i spróbujmy poszukać odpowiedzi, czy nasze dziewczyny lubią pieszczoty stóp. Czy są to dla nich zabawy podniecające i co sądzą o facetach, którzy mają bzika na punkcie całowania, dotykania, malowania damskich stóp?

Posłuchajcie, co opowiedziały mi na ten temat studentki pewnej wyższej uczelni w Poznaniu.

Iwona, lat 19

Miałam kiedyś chłopaka, którego szalenie podniecało głaskanie moich stóp. Czułam się jednak straszliwie zażenowana takimi kontaktami. Wydawało mi się, że jest to szalenie niehigieniczne i nie pozwalałam mu pod żadnym pozorem na dotykanie mnie tam, a tym bardziej całowanie. Myślę jednak, że gdyby chłopak odpowiednio umiał mnie przygotować do takich zabaw, chyba nie miałabym nic przeciwko temu. Sama, owszem, bardzo lubię masować sobie stopy, szczególnie po wyczerpującym dniu, kiedy siedzę nad książkami. Działa to na mnie szalenie relaksująco. Polecam innym dziewczynom!

Renata, lat... (nie chciała podać)

Chyba jestem nienormalna, ale pieszczoty stóp szalenie mnie podniecają. Wielokrotnie daję to do zrozumienia mojemu chłopakowi, który, niestety, traktuje je po macoszemu. Tylko raz w życiu miałam faceta, który potrafił moim stopom poświęcić należytą uwagę. Była to przypadkowa znajomość wakacyjna z Hindusem. Myślę, że tak naprawdę to on chyba rozbudził moją namiętność do pieszczenia stóp. Pamiętam, kiedy zaczął mnie po raz pierwszy dotykać w te okolice, nie mogłam powstrzymać się od śmiechu. Potem jednak zaczęłam dostrzegać urok masaży stóp. Tym sposobem po raz pierwszy w życiu doznałam orgazmów, których z taką intensywnością, niestety, nie przeżywam już od dawna.

Olga, lat 24

Pieszczoty stóp?! No nie, ty chyba jesteś zboczony. Od pieszczot erotycznych, zdaje się, są absolutnie inne części ciała, przynajmniej tak mnie uczono i tak czytałam w książkach. Nie, to chyba musi być obrzydliwe, dawać chłopakowi do całowania czy lizania moje stopy!

Aneta, lat 23

Chyba nie miałabym nic przeciwko, pod warunkiem że nie byłyby to łaskotki! Nie cierpię, jak ktoś mnie łaskocze właśnie w to miejsce. Zresztą, sama nie wiem. Wydaje mi się, że tego typu praktyki uprawiają pary, w których facet albo dziewczyna są zboczeni.

Kaja, lat 24

Jeżeli postawisz mi drinka, przełamię, być może, nieśmiałość i opowiem o moich doświadczeniach. (Po godzinie:) Adrian był chłopakiem bardzo nieśmiałym. Kiedy go poznałam, zwierzył mi się, że nie miał jeszcze dziewczyny i ja jestem pierwsza. Prawda była taka, że był to okres, w którym, po pierwsze, ja od kilku lat już nie byłam dziewicą, a mój ostatni chłopak tak mi dał w kość, że na długo nie miałam ochoty na budowanie jakichś trwalszych układów. Adrian pojawił się w moim życiu całkiem nieoczekiwanie i taka znajomość, w której mogłam startować z pozycji nauczycielki, bardzo mi odpowiadała.

Zaczęłam od tego, by go trochę pognębić. Chciałam się odegrać na moim poprzednim facecie, który poszedł z inną, i chyba to spowodowało, że nastąpiła we mnie taka zmiana. Początkowo różne formy poniżania przyjmował zupełnie bez mrugnięcia okiem. Kazałam mu np., aby przynosił mi herbatę, papcie, prał majteczki, rajstopy, i z olbrzymią satysfakcją patrzyłam, jak błagał mnie o najmniejszy chociaż dotyk. Któregoś wieczoru byliśmy po kilku drinkach i zaproponowałam mu, oczywiście w żartach, że jeśli będzie grzeczny, to pozwolę mu ucałować swoje stopy... Facet dosłownie oszalał. Ukląkł przede mną i zaczął błagać, bym pozwoliła mu zrobić to właśnie teraz. Zdecydowanie broniłam mu. Jednak w pewnym momencie stwierdziłam – a dlaczego nie? Byłam na tyle oszołomiona alkoholem i pełna wewnętrznej ochoty na to, by zemścić się na męskim rodzie, że wyciągnęłam w jego kierunku stopę i powiedziałam władczym tonem: całuj! Zaczął delikatnie dotykać jej językiem, wodzić palcami po zewnętrznej stronie i delikatnie sięgać w stronę wewnętrzną, badając przy tym, czy aby to, co robi, nie było dla mnie zbyt łaskoczące. Widziałam, jak z każdym dotykiem podnieca się coraz bardziej, a i ja jakoś – wbrew temu, co początkowo sobie założyłam – zaczęłam wpadać w ten sam nastrój. Ciepło, jakie towarzyszyło dotykom jego dłoni, przyjemnie rozlewało się po moim udzie i wędrowało wprost do dziurki, która z każdą chwilą stawała się coraz bardziej niebezpiecznie podniecona. Adrian szalał. Położył się na podłodze i sięgnął rękami także do moje drugiej stopy. Powoli zaczęłam odczuwać potrzebę ściągnięcia rajstop, jakby to, co otrzymuję od niego, było po prostu niewystarczające, zbyt słabe do tego, by rozpalić mnie na dobre.

Siedziałam na fotelu, sącząc koniak, i czekałam, kiedy jego ręce zaczną wędrować w kierunku moich majtek. W chwilę potem gołymi stopami masowałam jego tors, brzuch i wysuniętego ptaszka, zabawiając się jednocześnie wibratorem. Nie wiem, skąd nadszedł orgazm: z moich stóp czy z mojego wnętrza. W każdym bądź razie było to niesamowite doświadczenie, po którym okazało się, że mam kolejnego chłopaka, z którym robimy różne rzeczy, ale najbardziej podobają nam się właśnie pieszczoty stopami. Być może przy okazji zdradzę ci jeszcze kilka innych szczegółów. Dzięki za drinka.

Notował drżącą ręką **Tadeusz Roy**

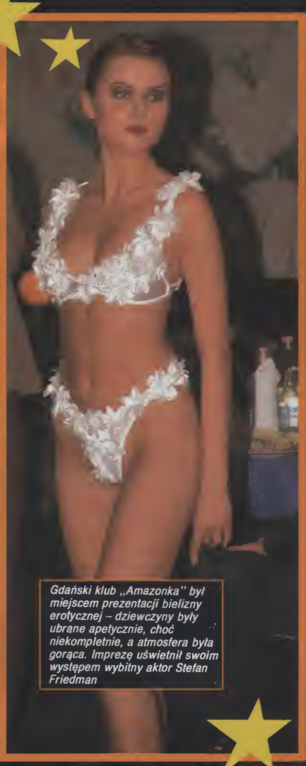








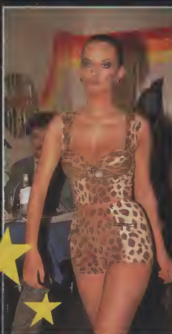




Gdański klub „Amazonka" był miejscem prezentacji bielizny erotycznej – dziewczyny były ubrane apetycznie, choć niekompletnie, a atmosfera była gorąca. Imprezę uświetnił swoim występem wybitny aktor Stefan Friedman

Superoferta dla Czytelników „Cats"!

KLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE



I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa" i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewnia wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów współpracujących z naszą redakcją. Posiadacze karty mają wolny wstęp do tych lokali, mogą uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa"? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę (i zawiadomić o tym redakcję), by otrzymać przesyłką pocztową Złotą Kartę Klubową. Wciąż informujemy o możliwościach korzystania z Karty, kluby również robią wszystko, by jej posiadacz był zadowolony i bawił się jak najlepiej. Dla członków Klubu organizowane są specjalne konkursy, zabawy.

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony w naszym magazynie przekaz!

Nie zapominamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Cats", powinni przesłać pod adresem: 00-343 Warszawa 30; skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats", zawierających numer i datę.

Oto aktualna lista klubów „Cats":



Klub Nocny **„Eden"**, Białystok, ul. Świętokrzyska 3 (tel. 513-289)

Klub **„Help Disco"**, Lublin, ul. Północna 22a (tel. 775-801)

„Mecenas", Przemyśl, ul. Dworskiego 9 – wejście od ul. Rejtana (tel. 47-186)

„Olimp" – Grand Hotel, Warszawa, ul. Krucza 28 (tel. 622-16-45)

Night Club **„Manhattan"**, Sulechów, ul. Świerczewskiego 52

Bar Rozrywkowy **„Eden"**, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 102 (tel. 227-513)

Klub Magazynu „Cats", Warszawa, Al. Jerozolimskie 45 (Hotel „Polonia"), tel. 628-72-41 wew. 491

Night Club **„Kosmos 2001"**, Chełm, ul. Kopernika 20 (tel. 524-89)

Restauracja **„Amazonka"**, Night Club, Go-Go Bar; Gdańsk-Oliwa, ul. Krzywoustego 13 (tel. 522-511)

Party Club **„Osjann"**, Biała Podlaska, ul. Janowska 11 BC

Dyskoteka **„Drejk"**, Koszalin, ul. Harcerska 1 (tel. 426-898)

Klub **„Maxim"**, Białystok, ul. Wesoła 18 (tel. 421-409)

Dyskoteka – Night Club **„Cascade"**, Szczecin, ul. Sikorskiego 29 (tel. 844-774)

Night Club **„Kruk"**, Krynica, ul. Piłsudskiego 10

Night Club **„Murat"**, Reda, ul. Wejherowska 33; Hotel „Murat"

Night Club **„Miami Nice"**, Słupsk, ul. Jedności Narodowej 4

Night Club **„dr Blues"**, Elbląg, ul. Grunwaldzka 7 (tel. 33-45-61)

Klub **„Cardinal"**, Kraków, Mały Rynek 4

Night Club **„Coloseum"**, Stargard Szczeciński, ul. Mickiewicza 1

Night Club **„Imperium"**, Wrocław, ul. Orląt Lwowskich 20







W czasie zabawy w klubie „Manhattan" w Sulechowie nie brakuje gorących momentów

UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru, pod warunkiem, że wpłata wyprzedzi o sześć tygodni datę rozpoczęcia prenumeraty. I można nasz magazyn zaprenumerować na dowolnie długi okres (np. na 3, 6 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 5 zł 50 gr (50 000 zł).

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:
Rejonowy Urząd Poczty
ul. Jagiellońska 6
85-950 Bydgoszcz
Bank Pocztowy S.A.
607108-990011-1812-1

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaoszczędzisz czas i pieniądze!



Odcinek dla poczty	Odcinek dla posiadacza r-ku	Odcinek dla wpłacającego
zł	zł	zł . . . .
Słownie złotych	Słownie złotych	Słownie złotych
BLANKIET WPŁAT DLA PRENUMERATORA PRASY	BLANKIET WPŁAT DLA PRENUMERATORA PRASY	BLANKIET WPŁAT DLA PRENUMERATORA PRASY
Nazwisko i imię	Nazwisko i imię	Nazwisko i imię . . . .
Adras . . . . . Ulica, nr domu i mieszkania	Adras . . . . . Ulica, nr domu i mieszkania	Adras . . . . . Ulica, nr domu i mieszkania
Kod pocztowy . . . . . Miejscowość	Kod pocztowy . . . . . Miejscowość	Kod pocztowy . . . . . Miejscowość
Nazwa i siadziba posiadacza rachunku Rajonowy Urząd Poczty ul. Jagiallońska 6, 85-950 Bydgoszcz	Nazwa i siadziba posiadacza rachunku Rajonowy Urząd Poczty ul. Jagiallońska 6, 85-950 Bydgoszcz	Nazwa i siadziba posiadacza rachunku Rajonowy Urząd Poczty ul. Jagiallońska 6, 85-950 Bydgoszcz
Nr konta 607108-990011-1812-1 Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz	Nr konta 607108-990011-1812-1 Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz	Nr konta 607108-990011-1812-1 Bank Pocztowy S.A., I Oddział Bydgoszcz
Opłata pocztowa	Opłata pocztowa	Opłata pocztowa
Datownik . . . . . Podpis przyjmującego	Datownik . . . . . Podpis przyjmującego	Datownik . . . . . Podpis przyjmującego
PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ	PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ	PRENUMERATA CZASOPISM KOLPORTOWANA PRZEZ POCZTĘ



Prywatne

Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nadsyłania prywatnych fotosów. Każde opublikowane zdjęcie będzie honorowane 20$. Zdjęcia prosimy wysyłać na nasz adres: CATS 00-343, Warszawa 30, skr.poczt. 178 Z dopiskiem na kopercie "Prywatne zdjęcia"

Biurko jest meblem, który ma wszechstronne zastosowanie, o czym świadczy zadowolona mina naszej stałej czytelniczki Moniki

Oto jedno ze zdjęć z kolekcji Ewy i jej męża – z niecierpliwością czekamy na zapowiedziane następne

Ela prosi, by jej zdjęcie podpisać: ,,Przez gimnastykę jest zdrowe ciało i zdrowy duch". To prawda!

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ
OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ

Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

ZDJĘCIA





Angela przysłała całą serię bardzo ładnych zdjęć z zabawnymi podpisami. Wybraliśmy tylko pięć, żałując, że więcej się nie zmieściło w naszej rubryce







Seks POCZTA





Kochani!

Z każdym miesiącem stwierdzam, że coraz bardziej potrzebuję kogoś, kto będzie skracał moje ciągotki do rozgadywania się w miejscu, w którym głos powinni zabierać tylko czytelnicy. Dlatego dzisiaj dosłownie kilka zdań, skierowanych do Was w związku z kolejnym wydarzeniem CATS. Cieszę się, że nie zapominacie o mnie i piszecie także o swoich przemyśleniach, propozycjach związanych z tym, co chcielibyście spotkać na łamach Waszego miesięcznika. Z każdego listu bardzo się cieszę. Wszystkie czytam bardzo wnikliwie. Wybaczcie, jeżeli dokonuję w nich skrótów. Zależy mi na tym, by jak najwięcej materiału ukazało się w Poczcie. Kocham Was! Korespondencja, jaką otrzymuję, przekonuje mnie, że ja również nie jestem Wam obojętna! Zachęcam do pisania listów na maszynie! Niektórzy z Was mają – że się tak wyrażę – okropne charakteryl Całuski dla Wszystkich.

red. Ewa

Miła Pani Ewo!

Od początku redagowania przez Panią Seks Poczty Cats jestem zafascynowany Pani wrodzonym wdziękiem i nieprzeciętną urodą. Chciałbym jednak dodać, że jest Pani nie tylko piękną, ale mądrą i doświadczoną kobietą. Bardzo dobrze się stało, że taka kobieta jak Pani, znająca naszą rodzimą sytuację, podjęła się prowadzenia korespondencji z czytelnikami.

Mam dla Pani ogromne poważanie za to, że podjęła się Pani tej trudnej i odpowiedzialnej działalności. Nie dziwię się, że postanowiła Pani zachować swoją anonimowość, aby nie narazić się różnego autoramentu pseudomoralistom i różnej maści dewotkom.

Wydaje mi się, że potrzeba wielu lat żmudnej i uporczywej działalności takich ludzi jak Pani, aby wykorzenić anachroniczne poglądy, wpłynąć na zmiany w mentalności i światopoglądzie chociaż części społeczeństwa.

Czytając Pani odpowiedzi na listy i wypowiedzi z własnego życia, jestem przekonany, że wielu czytelników przyjmie Pani rady i wskazówki za swego rodzaju normy i reguły postępowania w życiu.

Pani podejście do spraw seksu nie pozwala chyba nikomu wątpić w to, że jest on czymś naturalnym, wspaniałym i nadającym sens i radość życiu. Z niektórych Pani rad i sugestii wystarczy tylko skorzystać, aby zrozumieć, że to, co Pani mówi i pisze, jest prawdą przekazywaną w trosce o każdego z nas. Dlatego uważam, że za to jest godna Pani najwyższego uznania i szacunku.

Na zakończenie chciałbym wyrazić pewnego rodzaju żal, że z takich czy innych powodów nie dane mi będzie kiedykolwiek z Panią spotkać się osobiście i przy okazji oddać Pani należny hołd. Pragnę jednak Panią zapewnić o tym, że jestem i pozostanę oddanym Pani wielbicielem.

Życzę Pani szczęścia i radości w życiu i sukcesów w pracy dla wspólnego naszego dobra. Całuję Panią serdecznie

Andrzej

PS. W hołdzie dla Pani urody, piękna i cudownego ciała ośmielam się chociaż w myślach i marzeniach ucałować Pani stopy i prześliczną cipunkę. Jeśli mogę prosić Panią o słowo w kolejnym Cats, to będę zobowiązany.

Cześć!

Przekonałeś mnie, że jest sens odpisania trochę więcej niż jednym słowem, o które prosisz. Dzięki za duże zaufanie. Mam nadzieję, że w całowaniu jesteś równie dobry jak w „języku pisanym”? Powodzenia Tobie również! Bożka!

Ewka

Kochana Ewo!

Mój problem jest całkowicie inny od opisywanych w Pani rubryce. Jestem żonaty od 10 lat. Seks z żoną jest dla mnie obrzydliwy. Na początku to było fajnie, ale nie całkiem. Jej piersi nigdy nie stwardniały, sutki nie sterczały, a łechtaczka była jednakowo miękka mimo pieszczot. Bawiliśmy się codziennie, ale walenie było nie za często, bo ona ciągle podczas stosunku sikała. Jak jej lizałem cipkę, to było jej dobrze, ale po pewnym czasie zaczęła sikać. To mi strasznie obrzydziło seks z kobietą. Teraz to sobie walę konia, oglądając zdjęcia porno. Raz w parku onanizowałem się. Podszedł do mnie młody chłopak ze wszystkim na wierzchu.



Siadł obok i zaczął się onanizować. Pogłaskał moje jaja, wziął mi go do buzi, ssał. Ja zrobiłem mu to samo. Od tej pory nienawidzę kochać się z kobietą. Bawiłem się już z dużą liczbą mężczyzn. Poradź coś. Ja napisałem, jak można stać się homoseksualistą przez kobietę.

Roman

Cześć Romanie!

Koprolalia, tak zdaje się nazywa się zboczenie, które Cię dotknęło. Z homoseksualizmem być może ma to jakiś związek, ale podejrzewam, że dość luźny. Cytując Twój list, lekko stylistycznie wygładzony, by nie urazić Czytelników, powiem Ci w zaufaniu, że kilka kontaktów z językiem, jakim się posługujesz, mnie z całą pewnością rzuciłoby w ramiona kobiety. Pozdrawiam

Ewa

PS. Używanie językowych wulgaryzmów na zasadzie wyłącznie „rzucania mięsem" gdzie popadnie jest dla mnie tak samo obrzydliwe jak zachowania żony, które zraziły Cię do seksu. Swoją drogą, oddawanie moczu podczas stosunku jest zjawiskiem wcale nie tak rzadko spotykanym wśród kobiet. Winne są temu różnego rodzaju choroby, najczęściej o podłożu urologicznym.

Pani Ewo!

Ponieważ nie wiem, jak zacząć, napiszę tak: Mam 17 lat i podobno jestem dość przystojny. Kiedy zobaczyłem Pani (nie śmiem zwracać się do Pani w innej formie) omalże boskie, bardzo zmysłowe ciało, pomyślałem sobie, że każdy, kto Panią poznał, jest wielkim szczęściarzem. Mam do Pani jedną małą prośbę: czy nie zechciałaby Pani poświęcić chwilę swojego drogocennego czasu mnie, czyli chłopakowi, który śni o Pani po nocach i dla którego jest Pani uosobieniem wszystkiego, co piękne i zmysłowe na tym świecie? Proszę od razu nie odrzucać mojej skromnej prośby i nie przekreślać marzeń mojego dotychczasowego życia. Z wyrazami głębokiego szacunku

P.

PS. Jestem gotowy spełnić każde Pani życzenie (oczywiście w miarę moich możliwości).

Cześć P.

Oto moje trzy życzenia: przestań się ustawicznie gapić na moje zdjęcia, bo czuję się zażenowana, jak oglądają mnie gołowąsy. Zamiast wczytywania się w CATS weź do ręki książki. Przyślij mi świadectwo maturalne na samych piątkach. Wtedy przemyślę różne Twoje propozycje.

Ewa

Ewka!

Moja dziewczyna upiera się, że można zajść w ciążę podczas stosunku w wannie, kiedy wytrysk nasienia następuje do wody. Wytłumacz jej, że to bzdura!!!

Wiesiek

Wiesiek!

No oczywiście, że bzdurą jest eksperymentowanie z łapaniem do cipki pływających w wodzie plemników!! Znam co najmniej kilka znacznie skuteczniejszych sposobów zrobienia dziecka! Cześć

Ewa

Wspaniała, seksowna Ewo!

Na wstępie mojego listu bardzo współczuję Twojej cipce, że przeżyła takie „męki" wskutek fatalnej jakości „gumki". Liczę, że kąpiele rumiankowe przyniosły skutek w postaci ulgi i już możesz prowadzić intensywne „ćwiczenia". Żal się robi, że taka cipka byłaby przez pewien czas niedysponowana.

Twoje pojawienie się w „Cats" od lutego, jak widzę, wprowadziło nowego „ducha" w listach od czytelników.

Jednocześnie mam pomysł i prośbę o wprowadzenie go na łamy miesięcznika. Otóż, jak zauważyłem, od pierwszego numeru „Catsa" (a było to już dawno – prawda?) nie organizujecie żadnych konkursów (poza jednym!).

W każdym z numerów są zamieszczane zdjęcia prywatne i moja prośba tego dotyczy. Otóż warto byłoby może organizować konkurs Miss Zdjęć Prywatnych każdego numeru, połączony z nagrodami dla czytelników i miss. Organizacja tego przedsięwzięcia jest bardzo prosta i atrakcyjna. Wybieranie miss polegałoby na przesyłaniu na kuponach, zamieszczanych w każdym z numerów, propozycji od czytelników, a spośród wszystkich nadesłanych kuponów zwyciężyłaby ta kobieta, która uzyskałaby największą liczbę głosów. Również są zamieszczane zdjęcia profesjonalnych modelek, spośród których czytelnicy mogliby wybierać także swoją miss. Ta propozycja bierze się stąd, że byłoby to pewne uatrakcyjnienie wydania polskiego i nadsyłane prywatne zdjęcia byłyby tym samym, moim zdaniem, coraz lepsze i atrakcyjniejsze.

Po zakończeniu roku spośród miss danego miesiąca można by ogłosić konkurs na Miss Prywatnych Zdjęć danego roku, w którym brałyby udział tylko zwyciężczynie miesięcy. Wszelkie tego typu zabawy cieszą się zawsze dużą popularnością wśród czytelników (byłem poza Polską i szereg tych wydawnictw czytałem).

Co o tym sądzisz? Czy warto to wprowadzić na łamy „Cats"? Mimo pewnej odległości służę pomocą przy segregacji i liczeniu kuponów. Pozdrawiam

Wojtek

Cześć Wojtku!

Propozycja wydaje się na tyle interesująca, że obiecuję ją szeroko przedyskutować w zespole redakcyjnym. Kto wie, może znajdą się Czytelniczki, które zechcą startować do wyborów np. na Miss Biustu, Pośladków etc.? W razie czego odezwę się, gdy potrzebny będzie mi chłopak do segregacji kuponów i nie tylko... Całusek za pomysł!

Ewa



Miesięcznik skandynawski
Nr indeksu 357251
Redaktor naczelny: Birger Leth
1300 Kopenhagen K.
Borgergade 6, Dania
Redaktor wydania polskiego:
Marian Brzeszczyński
Wydawca: Scandinavia-Poland
Publishing House Ltd.
Adres dla korespondencji
krajowej: 00-343 Warszawa 30
Skrytka pocztowa 178
Przygotowanie do druku:
Well-Tech, Hongkong
Printed in Austria – Strohal
Druck, Wiedeń

CATSA









GIRLS GIRLS

GIRLS









KOLEŻANKA ZE SZKOŁY

Trudno się dziwić, że nie poznałem tej dziewczyny, uśmiechającej się do mnie nieśmiało w kolejce na poczcie w pewne mroźne styczniowe popołudnie.

Miała na sobie granatowy płaszcz na podszewce, sięgający do kostek, odkrywający częściowo wypucowane do przesady kozaki. Pomimo tego dość grubego okrycia można sobie było wyobrazić, że jest dziewczyną zgrabną. Włosy koloru blond miała zaczesane do tyłu i zebrane w koński ogon, wiatr jednak igrał z frotką i część włosów opadała bezładnie na jej zachwycającą twarz.

Muszę się przyznać, że zwróciłem uwagę na tę dziewczynę, stojącą w kolejce do sąsiedniego okienka. Niecierpliwiła się bardzo, a jej wypielęgnowane długie palce z czerwonymi paznokciami bębniły nerwowo po torebce, przewieszonej przez ramię na grubym czarnym pasku. Od czasu do czasu obrzucała mnie niepewnym spojrzeniem, a ja za każdym razem próbowałem spojrzeć jej prosto w oczy i przesłać jej promienny uśmiech. Wiedziałem, że jest to uśmiech, jakiemu niewiele kobiet potrafi się oprzeć. Miałem go zawsze w zanadrzu, gdy trafiała mi się jakaś dama, którą pragnąłem bliżej poznać. Gdy wreszcie nasze oczy na dobre się spotkały, dziewczyna uśmiechnęła się do mnie dyskretnie, a ja odpowiedziałem jej, obnażając przy tym cały garnitur śnieżnobiałych, równiuteńkich zębów.

– Witaj, Martinie – skinęła lekko głową. Z mojej twarzy w ciągu sekundy znikł uśmiech. Uniosłem brwi i spojrzałem na nią pytająco.

– Na pewno mnie nie pamiętasz. – Jej głos był dźwięczny, a zarazem łagodny. Gapiłem się na nią bezradnie, lecz dziewczyna przyszła mi z pomocą.

– Anita.

Nie wierzyłem własnym oczom. W życiu znałem tylko jedną Anitę. Nie miała ona nic wspólnego z tą ślicznotką, która tak urokliwie uśmiechała się do mnie. Anita, którą znałem, była najgrubszą dziewczyną w klasie. Niska, otyła, zaniedbana, nieustannie narażona była na nasze drwiny i zaczepki. Miała jasne, cienkie mysie ogonki. Gdy jej koleżanki z klasy zaczęły nabierać kształtów, Anita przypominała raczej grubą beczkę. Gdy przemykała przez szkolne podwórze, rozglądając się dookoła, gotowa odeprzeć każdy niespodziewany atak, trudno było dostrzec różnicę pomiędzy jej brzuchem a piersiami.



Była najgrubsza w klasie, co stanowiło zawsze powód do drwiny z mojej strony oraz ze strony kolegów. A teraz spotkaliśmy się ponownie, wiele lat po opuszczeniu murów szkolnych. Była tak śliczna, że z miejsca zaproponowałem jej pracę modelki. Gdy zjawiła się w moim studiu, okazało się, że nie tylko do tego miała zdolności.

– Chodziliśmy przecież razem do szkoły – wyjaśniła, widząc, że jestem zupełnie zdezorientowany. Poczułem, że czerwienię się po uszy, ale Anita nie zważała na to, coraz bardziej utwierdzając mnie w przekonaniu, że brzydkie kaczątko wyrosło na długonogiego, smukłego i pięknego łabędzia. Nagle stanęła mi przed oczami nasza klasa, szkolne podwórze i nauczyciele. Serce omal mi nie stanęło, gdy powróciły wspomnienia, jak okrutny potrafiłem być wobec Anity. Gorączkowo łapałem powietrze. Miałem szczerą ochotę czmychnąć z tej poczty, aby zatrzeć wspomnienia z przeszłości i aby zapanować nad poczuciem winy i wyrzutami sumienia, które dusiło mnie tak, jakby wokół szyi owinął się wąż boa.

Wreszcie nadeszła kolej Anity. Zbliżyła się do okienka, a ja odetchnąłem z ulgą, wiedząc, że dziewczyna choć przez moment musi skoncentrować uwagę na czymś innym. Gdy Anita załatwiła już sprawy przy okienku, nadeszła moja kolej, zanim jednak podszedłem do kasy, zdążyłem przesłać jej na pożegnanie miły uśmiech. Szczęście jednak trwało krótko. Gdy wyszedłem na ulicę, zobaczyłem, że stoi tam, czekając na mnie. Na jej twarzy widniał najniewinniejszy uśmiech pod słońcem. Z miejsca zaczęliśmy rozmawiać. Szliśmy w dół ulicy, lekko pochyleni, kryjąc się przed przeszywającym, ostrym wiatrem. Ku mojemu ogromnemu zdumieniu Anita wyjaśniła mi, że w jej pamięci zachowały się tylko dobre wspomnienia z czasów szkolnych. Nie chciała pamiętać najmniejszych nawet złośliwości. Właściwie to ja, czując się jak skazaniec proszący o ostatniego papierosa, sprowokowałem ten temat. Anita jednak nie chciała go podjąć, wyjaśniając, że nawet w wydarzeniach z przeszłości stara się wychwytywać wyłącznie jasne strony. Nauczyła się cenić inne wartości. Udało jej się stanąć na własnych nogach, bezustannie się rozwijać. Mogłem tylko przytakiwać jej słowom. Nawet się nie obejrzałem, a już zaprosiłem ją do mojego studia, aby porobić jej trochę zdjęć. Oceniłem, że mogłaby z powodzeniem zostać modelką, a na mojej twarzy ponownie pojawił się uśmiech. Umówiliśmy się, że wpadnie do mnie któregoś dnia.

Moje pragnienia ziściły się. Po kilku dniach Anita zawitała do mojego studia. Przez cały ten czas, gdy na nią czekałem, czułem się jak sztubak, czerwieniłem się na samo wspomnienie o niej. Ręce mi drżały, gdy sadzałem ją na krześle i nalewałem do kieliszków szampana. Moje oczy błądziły po jej zgrabnym ciele i niesamowicie kształtnych nogach, skrzyżowanych elegancko pod ciemną sukienką z grubej bawełny. Mój członek podrygiwał niespokojnie w spodniach, a krew pulsowała mi niecierpliwie w żyłach, tak jakbym jeszcze czegoś nie zdążył zrobić. Zauważyłem, że i ona oddychała szybciej niż zazwyczaj. Musiałem rzeczywiście wziąć się w garść, aby nie wyciągnąć ku niej rąk i nie zacząć jej gładzić po piersiach i całować jej wilgotnych ust.

Ku mojemu zaskoczeniu dziewczyna wzięła inicjatywę w swoje ręce. Wystarczyło, że po raz drugi chciałem jej dolać szampana i pochyliłem się w jej kierunku. Moja twarz znajdowała się zaledwie kilka centymetrów od twarzy Anity. Dziewczyna wyprężyła swoją łabędzią szyję i zaczęła wodzić koniuszkiem języka po moim policzku i małżowinie usznej. O mało nie wypuściłem butelki z ręki. Odruchowo chwyciłem ją jeszcze mocniej, kierując jednocześnie twarz w jej stronę. Moje usta spotkały się z jej wargami, muskając je delikatnie. Moje ruchy warg przypominały trzepot skrzydełek motylka. Jej powieki drżały przy najlżejszym nawet dotknięciu, wyciągnęła ramiona, pragnąc mnie objąć. Jakby obawiała się, że jej ucieknę. Odstawiłem butelkę i położyłem jej ręce na szyi. Je włosy muskały mi palce, a moje ręce powoli zsuwały się z szyi, podążając w kierunku piersi, które pod sukienką wydawały się bardzo kształtne i jędrne. Ponownie przytknąłem wargi do jej ust. Koniuszek mojego języka zaczął drażnić jej język. Dziewczyna usiłowała z całej siły wessać go do środka, ale zrobiłem elegancki unik, tak jak matador odskakuje przed rozjuszonym bykiem. Powoli zacząłem rozpinać guziki jej sukienki.

Pod spodem miała biały gorsecik, ciasno opinający piersi. Były to największe, najbardziej jędrne cycki, jakie kiedykolwiek widziałem. Z podniecenia aż czułem szum w uszach. Powoli poddałem się jej zabiegom, pozwoliłem, by wessała mój język do środka, podczas gdy ręce zajęte miałem wyjmowaniem jej dojrzałych melonów z elastycznej koronki. Piersi falowały

lekko pod pełnym żądzy dotykiem moich dłoni. Z rozkoszą poddawały się masującym je rękom.

Sutki stały się sztywne, łaskotały dłonie jak źdźbła trawy. Ciarki przebiegały moje ciało, przesyłając sygnały w kierunku fiuta, który coraz gwałtowniej usiłował uwolnić się z krępujących go spodni.

Błyskawicznie zrzuciłem marynarkę, podczas gdy Anita ściągnęła z siebie rajstopy. Wreszcie rzuciła je w kąt. Zarzuciła pantofle na bose nogi, lecz nie zdjęła halki. Owinęła ją sobie dookoła pasa, a wtedy moim oczom ukazał się widok białych koronkowych majteczek. Ściągnąłem je odrobinę, zanim pomogłem jej wstać. Odwróciłem ją plecami do siebie, a następnie postawiłem na czworakach. Jej lśniące, jędrne pośladki połyskiwały w moim kierunku jak bliźniacze lampy. Uniosła trochę pupę do góry, abym bez przeszkód mógł podziwiać wejście do jej trochę ciemniejszej od włosów szczeliny pomiędzy dwoma wzgórzami. Mój członek trzepotał się jak ptak uwięziony w klatce. Błyskawicznie rozsunąłem suwak w spodniach, aby go uwolnić. Zbyteczne były wszelkie podniety. Wystarczył mi widok soczystej brzoskwinki Anity, a już mój instrument był gotów do boju. Chwyciłem go w dłoń i zacząłem wodzić nim tam i z powrotem po jej pośladkach, od czasu do czasu zwilżając go w szczelinie. Miałem szaloną ochotę wedrzeć się w nią natychmiast. Powstrzymałem się jednak. Zamiast tego chwyciłem ją wpół, obróciłem ją ku sobie i posadziłem na krześle. Z szybkością błyskawicy zdarłem z niej majtki i uniosłem jej nogi do góry, aby bez przeszkód zagłębić twarz pomiędzy jej udami. Jej delikatne złote włoski łaskotały mnie w nos. Musiałem zmienić odrobinę pozycję, tak aby język mógł wodzić po jej różowych płatkach i kulce, drgającej delikatnie pod wpływem każdego dotknięcia. Z czasem stawała się coraz twardsza, przypominając nadmuchiwany balon.

Słyszałem jej ciche pojękiwania w miarę wysysania przez mój język jej pysznego soku, stanowiącego mieszankę słonej wody i perfum. Pożądanie nie dawało ciału spokoju, przypominając wodospad, w którym woda bezustannie się burzy. Wstałem niecierpliwie, ugiąłem trochę kolana i wszedłem w jej wilgotną dziurkę. Wydawało się, że nagle życie wstąpiło w mojego fiuta, musiałem się z nim mocować, by trzymać go z daleka od otworu, w który tak bardzo pragnął wtargnąć. Postanowiłem chwilę zaczekać. Zacisnąłem zęby, pomogłem Anicie wstać, usiadłem na krzesełku i zmusiłem Anitę, by opadła na mojego członka.

Jej wilgotna cipka zaczęła powoli ślizgać się tam i z powrotem po główce mojego fiuta. Wreszcie pozwoliła mu wejść do samego środka. Nagle, gdy próbowałem ją przyciągnąć do siebie, dziewczyna podniosła się i uklękła przede mną. Jej ręce spoczywały na piersiach. Pośladkami zaczęła chwytać moją dzidę, kołysząc się tam i z powrotem. Zwierzęcy okrzyk wydobył się z moich ust, gdy ujrzałem mój instrument to chowający się pomiędzy dwie jędrne kule, to znów wysuwający na powierzchnię swój liliowy łepek.

Tego było już za wiele. Z wielkim wysiłkiem wydostałem się z jej objęć, wstałem i zacząłem zrywać z niej sukienkę. Wziąłem ją na ręce i wyniosłem ze studia. Szedłem długim korytarzem, oddzielającym moje miejsce pracy od pomieszczeń prywatnych. Wszedłem do sypialni. Ona również nie próżnowała, usiłując oswobodzić moje ciało z różnych zbytecznych części garderoby. Rzucała ubranie na podłogę, zostawiając ślady na naszej drodze ku całkowitemu zjednoczeniu.

Gdy wkroczyłem do sypialni, byłem już całkiem nagi, ale dziewczyna wciąż miała na sobie frywolny biały gorsecik.

Niemal rzuciłem ją na łóżko, rozchyliłem jej uda i ponownie zacząłem błądzić językiem po jej płatkach róży i podskakującej kuleczce. Nie trwało to jednak długo. Po chwili uklęknąłem i zacząłem zachęcająco wywijać fiutem przed jej ustami. Chwyciła go w swoje zwinne, zgrabne palce, zagłębiając w nim czerwone paznokcie, wprowadziła go do buzi i z miejsca zaczęła ssać. Na jej twarzy malowało się ogromne zadowolenie, a nogi oplatały mi pas. Zacząłem lekko pchać w jej wilgotnych, ciepłych ustach, próbując uwolnić się od nadmiaru spermy, która bombardowała moje wnętrze jak miliony drobnych kuleczek śrutu, gotowa do strzału. W ostatniej chwili zrezygnowałem z tego. Wyciągnąłem fiuta z buzi i zacząłem nim wodzić po twarzy dziewczyny. Zostawiał po sobie delikatne, mokre ślady. Później zaczął tańczyć na jej szyi, przesunął się w kierunku jędrnych piersi, gdzie zrobił sobie krótki odpoczynek, w oczekiwaniu, że dziewczyna zaciśnie wokół niego swoje ciepłe, jędrne pieszczoszki.

Nie musiałem długo czekać. Anita zaczęła ściskać piersi, podszczypując delikatnie brodawki, podczas gdy jej piękne, delikatne, a zarazem jędrne piersi przesuwały się wzdłuż mojego uwięzionego członka. Ulegałem tej rozkoszy, głośno pojękując, zanim dotarło do mnie, że tak naprawdę to jeszcze nie zwiedziłem jej wnętrza. Pochyliłem głowę i wziąłem w usta jedną













z brodawek, podszczypując ją delikatnie. Ssałem ją, gryzłem dyskretnie i bawiłem się nią językiem. Zauważyłem, że jej prawa ręka powędrowała w kierunku nóg, gdzie zaczęła się bawić. Pozwoliłem jej na to, mając nadzieję, że dzięki temu szybciej przeżyje orgazm, niż ja zdążę eksplodować w jej wnętrzu. Z jej oddechu mogłem wywnioskować, że jest już blisko.

Lizałem jej wielkie cycki z taką rozkoszą, z jaką kot liże śmietankę, a później mój język skierował się w dół, w stronę brzucha, aby wreszcie oblizać jej palce. Dziewczyna jęczała jak szalona. Podskakiwała niecierpliwie, co sprawiało, że jej ogromniaste cycki kołysały się i tańczyły, jakby porażone prądem elektrycznym.

Ukląkłem. Jedną ręką złapałem fiuta, drugą zaś zacząłem unosić jej pośladki. Miała przymknięte oczy. Jej palce w dalszym ciągu spoczywały na cipce, gdy umieściłem mój instrument przed samym wejściem do jej wilgotnej groty. Ślizgałem się trochę po niej, zanim zdecydowałem się wreszcie na wejście. Wszedłem w nią jednym pchnięciem. Dziewczyna wydała głośny okrzyk, otworzyła na moment oczy, patrząc na mnie ze zdumieniem, po czym ponownie je zamknęła. Zacisnęła pośladki, aby unieść tułów w powitalnym hołdzie. Przez moment rozkoszowałem się jej wilgotną, wąską dziurką, dającą schronienie mojemu wygłodniałemu fiutowi. Wreszcie zacząłem ją pieprzyć. Moje pchnięcia były powolne i długie. Za każdym razem wchodziłem w nią i wychodziłem całkowicie. Mięśnie zaciskały się kurczowo wokół członka, przytulały go i masowały, a jej palce wciąż ugniatały łechtaczkę w coraz szybszym tempie. Nagle przeżyła przypominający eksplozję orgazm, nierozerwalnie związany z moim ciałem, jako że jej cipka zacisnęła się kurczowo wokół mojej lachy. Skarbiec skrywający miliony kuleczek śrutu zniknął, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a kaskady gorącej spermy tryskały w jej wnętrze. Miałem w oczach mgłę. Czułem, że nie mogę przestać w nią tryskać. Cipka dziewczyny zaciskała się wokół członka, wysysając z niego ostatnie kropelki. Cały mokry, opadłem na nią. Pocałowałem ją gwałtownie w usta, splatałem jej język z moim, lizałem jej wargi, a moje ręce ściskały jej krągłe piersi.

Tego dnia nie zrobiłem jej żadnych zdjęć. W zamian za to uzyskałem przebaczenie za wszystkie krzywdy, jakie jej wyrządziłem w czasach szkolnych. Gdy zaś Anita zajrzała do mojego studia następnego dnia, wiedziałem, że zyskałem prawdziwego przyjaciela, jakiego powinienem był mieć już przed wielu laty.









Theresa

Foto: SUZE RANDALL





Supermodna odzież sportowa dla aktywnego mężczyzny!

Dla wszystkich, którzy żyją z duchem czasów
- najnowszy krzyk mody: prezerwatywa!
Do nabycia wszędzie.
Styl, kolor i formę wybierz sam.
Prezerwatywa zabezpiecza również przed AIDS.
Nie wyzywaj losu chodząc za lekko ubrany.

UŻYWAJ PREZERWATYW!

Bądź żywym dowodem na to,
że można zatrzymać AIDS.

Bezpłatna reklama zamieszczona przez CATS

M G Media & PR